NUMER 127.

DZIENNIK POWSZECHNY

27 Maja / 8 Czerwca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 8 Czerwca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pols.

Z Bożej Łaski
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosij,
Król Polski, Wielki Książę Finlandzki,
&., &., &.

Na przedstawienie Jego Cesarskiej Wysokości, Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, Członka Rady Stanu Królestwa, Rzeczywistego Radcę Stanu Adama *Bagniewskiego*, Najmiłościwiej zatwierdzamy na Urzędzie Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, ze starszeństwem od daty mianowania go pełniącym obowiązki tego Urzędnika, to jest, od dnia 22 Października (3 Listopada) 1862 roku.

Dan w Carskiem Siele, d. 14 (26) Maja 1863 r.
(podpisano) ALEXANDER.
przez Cesarza i Króla,
Minister, Sekretarz Stanu
(podpisano) *Łęski.*

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pols.

Z Bożej Łaski
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosij,
Król Polski, Wielki Książę Finlandzki,
&., &., &.

Na przedstawienie Jego Cesarskiej Wysokości, Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, Członka Stałego Rady Stanu Królestwa, Władysława Hrabiego *Małachowskiego*. Najmiłościwiej uwalniamy od tych obowiązków na własne jego żądanie.

Dan w Carskiem Siele d. 14 (26) Maja 1863 r.
(podpisano) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla
Minister, Sekretarz Stanu
(podpisano) *Łęski.*

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.— Pod d. 14 (26) Października i 6 (18) Listopada [illegible] r. oraz 11 (23) Marca 1857 r. Magistrat [illegible] do pism czasowych dla powszechnej wiadomości rozporządzenia wydane przez rząd Pruski, w przedmiocie wykonywania przepisów o handlu w Prusach przez kupców zagranicznych, nie mających tam stałego zamieszkania, oraz prawideł dla mieszkańców Królestwa Polskiego, handlujących w Prusach zbożem i drzewem.

Obecnie Sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej nadesłał Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych odpis odezwy Królewsko-Pruskiej Rejencji w Gdańsku do tamecznego Konsula-Jeneralnego Cesarsko-Rosyjskiego, na d. 18 Lipca r. z. uczynionej, w której odwołując się do pisma swego z d. 12 Sierpnia 1856 r., dotyczącego wydawania kart zarobkowych w handlu zbożem i drzewem handlującym, pochodzącym z Królestwa Polskiego, zarazem oświadczyła: że w ostatnich czasach upraszano o podobne karty zarobkowania, pomimo, ze podający nie byli w posiadaniu świadectw sprawowania się (konduity) przez miejscowe władze wydać się winnych, a rozporządzeniem ministerjalnem z d. 28 Lutego 1838 r. zastrzeżonych, — tudzież, że jeżeli dotąd w pewnych nagłych razach i okolicznościach, na brak podobnych świadectw nie zwracano uwagi, i opierając się na dostatecznej legitymacji paszportowej wydawano karty zarobkowe, to na przyszłość podobne wyjątki miejsca mieć nie będą, jako przeciwne istniejącej ustawie i niewłaściwe przy przepisie nakazującym poddanym Pruskim składanie świadectw moralnego prowadzenia się.

Ażeby więc osoby interesowane nie narażać na straty z odmownych odpowiedzi wyniknąć mogące, Magistrat podaje o tem do powszechnej wiadomości.—p. o. Prezydenta, w zastępstwie J. *Augustynowicz.*—Naczelnik Kancelarji *Luceński.*

Bank Polski.—Podaje do wiadomości, iż w dniu 29 Maja (10 Czerwca) r. b. o godzinie 10ej z rana, uskutecznione zostanie w obec Komisji Umorzenia Długu Krajowego i Urzędników przez Radę Administracyjną Królestwa do tego delegowanych, spalenie na placu przy sali giełdowej, biletów bankowych zużytych i z obiegu wycofanych, niemniej papierów różnych pożyczkowych spłaconych, za sumę ogólną rs. 3,314,504 k. 81½.—Vice-Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu (podpisano) *Szemioth.* — za Naczelnika Kancelarji (podpisano) *Kupiszeński.*

Warszawski Ober-Policmajster. — Zawiadamia osoby interesowane, że wszystkie pasporta nowe, wydawane przez JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych na wyjazd za granicę, jak również przez zarząd Ober-Policmajstra miasta Warszawy na podróż do Cesarstwa, lub też w kraj Królestwa Polskiego, służą do wyjazdu bez wizy w ciągu godzin 48 od daty wydania takowych; po upływie zaś tego czasu, powinny być wizowane w Zarządzie Policji na wyjazd z Warszawy, która to wiza również służy tylko na godzin 48. — Warszawa dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1863 roku. — Jenerał-major, *Lewszyn.*—Naczelnik Kancelarji, *Salerno.*

Z Petersburga, 3 *Czerwca.*

Przez Najwyższe dyplomy z dnia 17-go maja (v. s.), Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: św. Anny 1-ej klasy, jenerał-major, zostający do szczególnych poruczeń przy oddzielnym korpusie straży wewnętrznej *Sobolewski*; św. Stanisława 1-ej klasy, jenerał-major, naczelnik 7go okręgu tejże straży *Neiołow.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Rezultat wyborów w Paryżu, który przeszedł wszelkie oczekiwanie, miał sprawić wielkie w sferach najwyższych wrażenie. Wszelako, jak zapewniają nie tyle rezultat ten wpłynął na Cesarza ile na niektórych jego doradców. P. Persigny wnosił, aby cofnąć listopadowe dekreta, rozszerzające atrybucje ciała prawodawczego, lecz pp. Rouher, Morny, Billault, Walewski silnie przeciwko temu powstali, ponieważ takie cofnięcie się z drogi zmierzającej do zapowiedzianego uwieńczenia budowy, mogłoby mieć zgubne skutki. Powiadano także, iż p. Persigny przygotował już dekret dotyczący zamknięcia dziennika *La France*, który zamierzał w stosownej chwili podsunąć Cesarzowi do podpisu. Zdaje się wszakże, iż usiłowania te pozostaną bezskuteczne, co nawet wskazuje pewien zwrot w ostatnim artykule *Constitutionnela*, zapewniającym, że wybory paryzkie nie są groźne ani konstytucji ani dynastji.

Krążą pogłoski, że Cesarz polecił już panu Billault, ułożyć projekt do prawa o odpowiedzialności ministrów. Zdaje się wszakże, iż pogłoska ta jest przedwczesną; więcej wiary znajdują zapewnienia o rychłej zmianie gabinetu. P. Persigny ma otrzymać tytuł księcia i posadę ambasadora w Londynie. Powiadają, [illegible] Morny, aby każdy z nich przedstawił listę ministrów. Mówią, że p. Pietri lub p. Laity zostanie ministrem spraw wewnętrznych; p. Forcade de la Roquette, ministrem robót publicznych w miejsce p. Rouher, który zostanie ministrem bez wydziału i prezesem rady stanu, ponieważ p. Baroche, pragnie odpoczynku; dla tegoż samego powodu marszałek Randon ma ustąpić swego miejsca marszałkowi Niel.

O ile te pogłoski są wiarogodne, trudno zapewnić, wszelako rząd, o ile się zdaje, nie lekceważy zmiany stanu rzeczy, co okazuje się z wiadomości podanej przez *La France*, jakoby posiedzenia ciała prawodawczego dla sprawdzenia wyborów, miały być zwołane nie w lipcu jak głoszono, lecz w najdoleglejszym terminie zastrzeżonym przez ustawę to jest w listopadzie. Zwykłe zaś posiedzenia do uchwalenia adresu, budżetu i innych praw, miałyby być otwarte w lutym. Powodem takiego opóźnienia, podobno jest zamiar dania czasu ostygnięcia wzburzeniu wywołanemu przez wybory, które odbiłoby się w namiętnych rozprawach co do nieregularności wyborów, o czem już zachodzą skargi, których roztrząśnięcie należy wyłącznie do ciała prawodawczego. Wszelako podobno jeszcze nic nie postanowiono co do terminu zwołania izb. Na następnych posiedzeniach, stanowisko rządu nie będzie tak łatwe, ponieważ pomiędzy kandydatami rządowemi brak zdolniejszych mówców, a siły opozycji, pod tym względem znacznie się wzmocniły, tak, że wymowa p. Billault i jego towarzyszy, może nie być dostateczną obroną.

Dzienniki angielskie ogłaszają listy z Vera-Cruz z 1-go maja, według których, przewidywano tam, że jenerał Forey będzie zmuszony zaniechać zdobycia Puebli i cofnąć się do Orizaby. Z innych jednak źródeł zapewniano, że francuzi nie ustąpią, póki nie zdobędą Puebli, poczem rozpoczną układy z Juarezem. Według krążących w Paryżu pogłosek, zamierzano wysłać znaczniejsze, bo już nie 5,000, ale 10,000 ludzi wynoszące posiłki do Meksyku.

Kwestję obsadzenia tronu greckiego można uważać już za załatwioną. W dniu 6-ym b. m. deputacja grecka miała być przyjmowana na uroczystem posłuchaniu przez króla duńskiego. Admirał Kanaris miał odczytać przytem dekret zgromadzenia narodowego wybierający księcia Wilhelma na króla greckiego, a król duński miał udzielić na to swe zezwolenie, poczem deputacja miała się udać do pałacu księcia Chrystjana dla złożenia hołdu młodemu królowi, który w końcu czerwca ma się puścić w podróż do Grecji, gdzie stanąłby w połowie lipca. Zdaje się że hrabia Spoonek nie będzie towarzyszył młodemu królowi, z powodu iż to mogłoby sprawić niedobre w Grecji wrażenie.

Rząd duński, jak zapewniają z Kopenhagi, pozostaje obojętnym na groźby Związku uskutecznienia egzekucji wojskowej, spodziewa się bowiem, że takowa, tak jak to już kilka razy miało miejsce, spełznie na niczem.

Wiadomość podana przez *National Zeitung* że bezzwłocznie wydane zostanie w Prusach nowe prawo wyborcze, sprawiła wielkie wrażenie, jakkolwiek okazała się mniej wiarogodną. Dzienniki ministerjalne zapewniają że dekret w tym względzie nie tak prędko nastąpi, gdyż przed wydaniem go trzeba wprzód rozwiązać izbę, co nateraz jeszcze jest uważanem za nie potrzebne.

W Wiedniu w wyższych nawet sferach nic nie wiedzą, o zamierzonym, według niektórych źródeł berlińskich, zjeździe Cesarza Austryjackiego z Królem Pruskim w Karlsbadzie.

(*Ind. b., Wien. Zeit. Sch.. Zeit.*)

— *Journal de St. Petersbourg* z d. 19 (31) maja, pod częścią nieurzędową pisze co następuje:

„Mamy przed oczami artykuły: *Patrie* z 15 maja i *Morning Posta* z 12 maja o niedawnem zrabowaniu kilku majątków w gubernji Witebskiej.

Nigdy niegodny system kłamstw i potwarzy, używany przeciwko rządowi i narodowi rosyjskiemu, nie wystąpił z bardziej oburzającym cynizmem.

W obec takiej przyjętej za zasadę złej wiary, niegodnej publicystów którzy szanują samych siebie i swych czytelników, pogarda powinna zająć miejsce oburzenia.

Fakta są znane. Transport broni pod eskortą ośmiu żołnierzy, wyprawiony z twierdzy Dynaburga, był napadnięty przez bandę z 50 do 60 buntowników, zebranych przez hrabiego Platera i innych właścicieli ziemskich. Czterech ludzi zostało zamordowanych jeden z woźniców raniony. Inni uciekają i wzywają na pomoc włościan z Ushevald, dawnej osady wojskowej. Włościanie siadają na koń i udają się w pogoń za bandą. Kilku należących do innych wsi, łączą się z pierwszemi, pobudzani temże uczuciem gniewu i nienawiści przeciwko tym właścicielom ziemskim polakom, którzy tylko co przelali krew, i którzy ściągają na kraj okropności wojny domowej. Zawięzuje się walka, kilku włościan jest zabitych i ranionych. Lecz liczba bierze górę.

Włościanie nawet w zapale bitwy nie mordują nikogo; ograniczają się na skrępowaniu części bandy. Reszta ucieka i chroni się do p. Molla, nieznacznego właściciela ziemskiego, którego ozdobiono tytułem hrabiego, aby wzbudzić większe dla niego zajęcie. Zajmują [illegible] nego tłumu, podniecanego w walce, biorą górę. Rabują i palą dom, poniewierają właściciela i jego żonę. Według mowy Polaków z okolicy, miano zedrzeć z pani Moll część jej odzieży. Te gwałty są zresztą jedyne, jakich dopuścił się ten tłum zrospaczony, chociaż później pewna liczba właścicieli ziemskich została schwytana i skrępowana. Pożar się rozszerza. Folwarki, gdzie wszędzie były składy broni, prochu, lub kompromitujących papierów, w ciągu trzech dni były niszczone. Smutne owoce zaburzeń domowych!

Wszakże, pośród tych podniecanych namiętności, które mogły wyrodzić się w prawdziwą rzeź, instynkt prawa i prawności okazał się pomiędzy masą włościan. Robią kilka wiorst piechotą dla doprowadzenia ujętych do Dynaburga i wydania ich władzom.

Na pierwszą wiadomość o tych nadużyciach, rząd pospieszył przedsięwziąć stosowne środki. Jenerał hrabia Szuwałow został wysłany na miejsce. Monarcha nie mógł powierzyć godniejszym, roztropniejszym, bardziej ludzkim rękom, obowiązku uspokojenia rozruchu. Hrabia Szuwałow należy do jednej z najznakomitszych i najszanowniejszych rodzin w Rosji. Pełnił obowiązki ober-policmajstra w stolicy, a szlachetność jego charakteru oceniali nie tylko Rosjanie lecz i liczni cudzoziemcy przebywający w Petersburgu, z któremi obowiązki urzędowe wprowadzały go w stosunki.

Takiego to człowieka, *Morning-Post* i *Patrie* przekształciły na kata.

Hrabia Szuwałow udał się bezzwłocznie na swe stanowisko, gdzie już żołnierze wysłani przez pułkownika Ozerowa, powstrzymali pożar na folwarku p. Molla. Sama jego obecność i kilka słów powiedzianych w imieniu Cesarza, zwróciły na drogę obowiązku tłum włościan, który chwilowo tylko dał się uwieść oburzeniu przeciwko pogwałcicielom spokojności.

Jakimiż do nich przemawia słowy? *Patrie* je przytacza. Zadowalniamy się tem świadectwem. Przyznaje, że spełnili swój obowiązek ująwszy winnych; lecz wyrzuca im popełnione gwałty i tłomaczy im, że nie mają prawa rabować i palić, lecz powinni oddawać władzom osoby ujęte. Włościanie zaraz usłuchali tych napomnień. Sami z pośród siebie wydają tych, którzy byli winnymi rabunku i podpalania, a nie ujdą oni zasłużonej kary.

Jednocześnie hrabia Szuwałow prowadzi szczegółowe śledztwo. Polecił uwolnić wszystkich ujętych, których wina nie była dowiedziona. Reszta została odesłana do cytadeli w Dynaburgu, gdzie obchodzą się z nimi z stosownemi względami, oczekując sądu.

Oto fakta, dosyć smutne, w swej prawdziwej prostocie, które dały powód do dramatycznego i kłamliwego opowiadania *Morning Posta* i *Patrie*.

Właściciele ziemscy polacy zbierają się dla zabrania transportu broni. W każdym kraju podobny czyn gwałtu jest przestępstwem podpadającem pod prawo. W oczach tych dwóch dzienników jest to czyn bohaterski, a łatwe zwycięztwo odniesione przez 60 osób nad eskortą składającą się z 8 ludzi, jest świetnym trjumfem

Włościanie okoliczni zbierają się i uzbrajają przeciw tym bohaterom. Tu dwa organa prasy francuzkiej i angielskiej rożnią się w swych ocenianiach.

Według *Patrie*, rząd rosyjski nie potrafiwszy podburzyć włościan przeciw sprawie narodowej, łatwo zdołał znaleść pomocników w osadnikach rosyjskich z sekty starowierców, i wypuścił ich przeciwko krajowi gdzie sieją pożogi i mordy. Niedawno jeszcze jednak, koryfeusze rokoszu polskiego liczyli na sympatje tej sekty i na jej nieprzychylność dla rządu.

Na Zachodzie nic a nic nie wiedzą o obyczajach i wierze wyznawców tej sekty, ludzi przemysłowych, pracowitych i spokojnych, przypominających kwakrów angielskich, lecz niezachwianych w swej wierze i narodowości. A dziś kiedy tego dali dowody, hańbią ich nazwą podpalaczy i morderców.

Morning-Post jest dowcipniejszy. Nie chce on przyznać, tego cośmy zawsze mówili, a czemu uporczywie zaprzeczają obrońcy polaków, że nigdzie lud nie jest za nimi, a mniej jak gdziekolwiek w tych prowincjach rosyjskich, których dopominają się jako polskich. Według jego wersji, nie prawdziwi włościanie powstali samoistnie dla wymierzenia sobie sprawiedliwości za czyn gwałtowny; żołnierzy rosyjskich rząd przebrał za włościan, ażeby ich podburzyć do czynienia ostatnich obelg szlachetnym damom!

Według jakich raportów, na czyją wiarę *Morning-Post* ośmiela się przypisywać rządowi chrześcjańskiemu i cywilizowanemu czyny godne narodu ludożerców? Czy był jaki świadek tego niegodnego przebrania? czy ktokolwiek *widział* żołnierzy rosyjskich, wszystkich pogolonych, przebranych za włościan noszących brody? W Rosji znajduje się ambasador angielski, który może dokładnie objaśnić swój rząd. Wypadki, o których mowa zaszły koło kolei żelaznej uczęszczanej przez licznych pasażerów, którzy codziennie mogą zebrać prawdziwe wiadomości; w okolicy widowni tych wypadków jest wielu właścicieli ziemskich, hrabia Szadurski, hrabia Borch, p. Żaba, pani Oskierko, którzy mogą zaświadczyć prawdę.

Morning Post nie patrzy na takie drobiazgi. Nie zastanawia się czy jest w Europie choć jeden rozsądny człowiek, który mógłby przypuścić, że władze w kraju chrześcjańskim przebierają żołnierzy za włościan, iżby gwałcić kobiety, [illegible] właścicieli ziemskich i żeby rząd monarchy, który dał tyle dowodów uczuć ludzkości, tolerował a nawet podburzał do czynów tak dzikiego barbarzyństwa. Proste *powiadają*, jest dla niego dostateczne, i pióro nie wypada z rąk redaktorów nim do tego stopnia obrażą cały naród!

Morning Post i *Patrie* nie ograniczają się na tem.

Hr. Szuwałow znajdując się w Dynaburgu 17 Kwietnia, to jest w dniu urodzin Cesarza, był obecny na zwykłym z powodu tej uroczystości obiedzie i wniósł toast za zdrowie Jego Cesarskiej Mości.

Te dwa dzienniki oskarżają go, że trącał się kieliszkiem z podpalaczami i mordercami!

Szczegóły najdramatyczniejsze, gromadzone są z upodobaniem, zawsze na wiarę tego *powiadają*, dla powiększenia okropności tych wypadków. Tak *znakomite damy*, ofiary rozpasanego żołdactwa, są przedstawione jako *będące w ciąży*, uciekające zaledwie okryte do lasu, gdzie porywają je bóle porodowe.

Starcy, kobiety, księża, dzieci pokrwawione, według tych przedstawień, były wleczone przed adjutanta Cesarskiego, przez bandy rabusiów. A przecież zostali aresztowani tylko prawdziwi buntownicy, głównie przewódcy band, którzy wszyscy mniej lub więcej mieli udział w gwałtownym czynie, który pobudził do rozpaczy włościan.

Ksiądz Kensmin, z parafji Wenki, został porwany od ołtarza w chwili, kiedy odprawiał mszę. A niepodobna było w tej parafji odszukać żadnego księdza z tym nazwiskiem. P. Bolesław Bujnicki, sędzia pokoju, zbity bez miłosierdzia, uważany jest za zmarłego w skutku takiego z nim obejścia się. Tymczasem p. Bujnicki jest w więzieniu w Dynaburgu i ma się doskonale. Przedstawiają że mordy i pożogi ciągle jeszcze trwają, a nic nie zrobiono, żeby je powstrzymać. *Patrie* starannie układa listę podpalonych właścicieli ziemskich, według mniemanego raportu urzędowego, ktory jest równie fałszywy jak i wszystko.

Powtarzamy że dotąd śledztwo nie jest ukończone. Dotąd przekonano się o 17-tu zgorzałych folwarkach. Nie tylko starano powstrzymać te nieporządki, lecz nawet hrabia Szuwałow bezzwłocznie położył im koniec. Folwarki zostały spalone i zrabowane przed przybyciem wojska, które zajęło się ugaszeniem płomieni — Włościanie uspokoili się skoro tylko zobaczyli delegata Cesarskiego. Usłuchali głosu rozsądku i wydali nietylko przez siebie ujętych, lecz także, jak powiedzieliśmy, tych z pomiędzy siebie, którzy byli winnymi rabunku.

Naczelnicy wojenni zostali ustanowieni i wysłani bezzwłocznie do każdego okręgu powiatu, z rozkazem powstrzymywania uniesienia włościan i doprowadzenia ich wszelkiemi sposobami do porządku i posłuszeństwa. Tym sposobem w ciągu trzech dni mogło być uspokojone rozpasanie, mające swe źródło nie w chwilowem starciu, lecz w odwiecznym narodowym antagonizmie pomiędzy właścicielami ziemskiemi polakami, a włościanami, którzy wszyscy są rosjanami.

Następstwa tego mogły być niezmierne i nie można dosyć pochwalić roztropności i energji środków, które uchroniły od nich kraj.

Natenczas hrabia Szuwałow, który udawał się do wszystkich punktów zagrożonych, powrócił nie do Dynaburga a do Petersburga, dla złożenia raportu Cesarzowi i wyjednania nowych środków w interesie osób aresztowanych, przyspieszenia uwolnienia osób, których wina nie byłaby dowiedzioną, uprzedzenia ponowienia się podobnych klęsk i zapewnienia bezpieczeństwa osób i własności.

Zresztą nie tylko on sam jest przedmiotem potwarczych napaści ze strony *Morning Posta* i *Patrie*. Jenerał Nazimow równy ma udział w ich niechęci.

Dziennik angielski, w prostocie, czyni zarzut temu gubernatorowi. że postawił wstanie obrony miasto Wilno, otoczone bandami powstańców. Czyż jego obowiązkiem nie było uchronić go od tych krwawych okropności, i czyż nie energji przedsięwziętych przez niego środków zawdzięcza swą spokojność?

Patrie z oburzeniem przytacza słowa wyrzeczone przez jenerała Nazimowa nacechowane takąż stałością jak i prawością. Przedstawił on mieszkańcom Wilna na jakie ostateczności kraj byłby narażony, gdyby dalej potrwały rozruchy. Masy były podniecone i niszczyły majątki. Rząd nie miał dosyć wojsk aby to na wszystkich punktach powstrzymać. Czyż nie na tych którzy rozdmuchali ogień rokoszu, powinna spadać odpowiedzialność za ich dzieło? Jenerał odpowiadał za spokojność miasta. Wydał on rozkazy aby wojsko nie popełniło w nim żadnych gwałtów ani nadużyć. Dowódzcy wojskowi przestrzegali karności. Lecz i mieszkańcy mieli także obowiązki do spełnienia. Gdyby ich zaniedbali, byli ostrzeżeni, że na pierwszy wystrzał w ulicy, władza użyłaby w całej surowości, środków represyjnych, jakiemi rozporządzała.

Czyż nie tak postępuje się w każdem mieście zagrożonem rewolucją? Czyż potrzeba przypominać co się działo w podobnym razie prawie we wszystkich stolicach Europy? Nie jest-że rozsądniej zapobiedz złemu, aniżeli je przytłumiać? Jeśli nie będziemy twierdzili, że jenerał Nazimow powinien był oddać hołd legalności rokoszu polskiego i wydać miasto buntownikom, to nie widzimy jak mógł inaczej postąpić, i dzięki to stałości jego postawy, że burze huczące w około Wilna, skonały przy jego murach i że życie jest tam równie czynne, równie ożywione, jak gdyby cała Polska była w pokoju.

Dla tego to, kiedy urzędnik ten złożył swój urząd, rodziny polskie najznakomitsze w kraju, przbyły dla wynurzenia mu żalu z powodu jego oddalenia się.

Przykro jest stwierdzać, że dzienniki stające się echem tych wszystkich oszczerstw, są poważnemi organami prasy zagranicznej, zaszczycanemi nawet, jak zapewniają, znakomitą opieką.

Czas jest nareszcie wymierzyć sprawiedliwość tym uprzedzeniom złej wiary.

Na zasadzie jakiejż-to powagi *Morning-Post* i *la Patrie* ogłaszają te kłamstwa? Z jakich źródeł czerpały swe wiadomości? Otwierają one chętnie swe kolumny wszelkim opowiadaniom nadchodzącym z Polski; ogłaszają je bez kontroli i bez komentarzy. „Polish gentleman" Rogiński wydzierający swoją ręką wnętrzności Czerkasowa, wszystkie okrucieństwa popełniane przez buntowników, a których długą listę ogłosiliśmy z żalem i niesmakiem, są to wielkie czyny; ale odwet jaki wywołują, a który na nieszczęście jest nieoddzielny od każdej walki, sprowadza potoki atramentu i deklamacji! Od krwawej nocy nieszporów polskich aż do zabójstw i otruć warszawskich, do terroryzmu i egzekucij bezzwłocznych komitetu centralnego, wszystkie zbrodnie rokoszu są wysławiane jako dowody energji ze strony narodu, który nie chce umrzeć; ale jeśli wieśniak uciśniony i zrujnowany przez zdzierstwa właściciela polskiego, widząc się dziś oderwanym od swych prac spokojnych, zwerbowanym siłą w bandy kosynjerów, zmuszonym do dostarczania żywności i wozów powstańcom, a powieszonym, tak on, jak jego żona i dzieci, jeśli odmówi; jeśli ten wieśniak podniesie się aby rzucić się na tych bohaterów wielkich dróg, wtedy bezczeszczą go nazwą mordercy!

Żołnierze rosyjscy rozkwaterowani w Polsce, dali od dwóch lat dowody niezaprzeczonej cierpliwości i łagodności. Nie podobnaby opisać ile znieśli zniewag w imieniu karności. Ale kiedy się widzą zdradziecko mordowanymi w niegodnych zasadzkach, jak naprzykład w nocy 11-go stycznia, i jak świeżo jeszcze, w czasie zasadzki na drodze żelaznej, której podkłady podpiłowano; kiedy są świadkami strasznych okaleczeń jakie buntownicy zadają trupom nieszczęśliwych którzy wpadną w ich ręce, jeśli przejmie ich gniew i oburzenie, i jeśli w zapale walki nie oszczędzają żadnego z zbrodniarzy którzy ich strzelają z poza domów albo palą ich towarzyszów w stodołach, wtedy zarzucają im czyny wymyślone, jakie tylko u dzikich spotkać można!

Kiedy rozpoczęły się obecne agitacje, rząd cesarski zniósł zarząd wojskowy, który utrzymywał porządek w Królestwie Polskiem. Obdarzył on kraj zupełną autonomją administracyjną. Agitatorowie obrócili przeciw niemu wszystkie te dobrodziejstwa. Jak tylko pozostali w administracji i policji sami Polacy, zdrada uniemożebniła wszelki inny rząd oprócz teroryzmu komitetu centralnego,

Urzędnicy drogi żelaznej Warszawskiej byli Polacy i widzieliśmy na jaki pożytek obrócili swe obowiązki. Rząd pozwolił bezkarnie dokonać przed dwoma laty pierwsze manifestacje spokojne, które były wstępem do okropności, jakich dziś jesteśmy świadkami. Spodziewał się on uspokoić siłą łagodności i życzliwości, owo wzburzenie nierozważnych namiętności. Na wszystkie objawy złej woli, Cesarz odpowiedział instytucjami liberalnemi, które otwierały Królestwu Polskiemu na równi z Rosją, erę postępu regularnego.

Kiedy rokosz powstał zbrojno, Monarcha oświadczył, że nie chce mięszać narodu Polskiego z buntownikami, którzy rozdzierali własną ojczyznę. Nawet przy najsilniejszem oburzeniu wywołanem czynami buntowników, rząd wziął się do represji z powściągliwością, którą niejednokrotnie poczytywano za słabość. Bandy buntowników były ścigane, bite i rozpraszane w lojalnych bitwach. Ale wielka liczba jeńców ujętych przez naszych żołnierzy poświadcza, że gniew nie trwał u nich dłużej jak zapał walki.

Na całej przestrzeni tego co *Morning Post* nazywa Litwą i Inflantami, władze nasze rozstrzelały tylko jednego oficera zbiega, a jenerał Nazimow, z którego dziennik angielski zrobił potwora, ograniczył się na oddaniu pod dozór policyjny jednego właściciela z Kowna p. Michałowskiego, u którego mimo prawa wojennego i rozkazu rozbrojenia, znaleziono 50 strzelb i 250 funtów prochu.

A jednakże *Morning Post* wspomina o morderstwach w Delhi! Moglibyśmy zwrócić przeciw niemu porównanie i przypomnieć mu straszliwą hekatombę ofiar ludzkich, które armja angielska poświęciła cieniom żołnierzy poległych pod ciosami rokoszan, oraz nieszczęśliwych Hindusów przywiązywanych do paszczy dział angielskich.

Nie szukając nawet tak daleko przykładów, moglibyśmy mu przypomnieć surowe represje w Irlandji; wychodztwo dwóch miljonów Irlandczyków; straszliwe dni Czerwca 1848 r. które zakrwawiły ulice Paryża i surowości 2go Grudnia. Ciężkiem jest zadanie rządów, które mają bronić porządku socjalnego przeciw namiętnościom anarchicznym. Rząd rosyjski spełnia swoje podług sumienia; ale niechcemy robić porównania, gdyż Polacy są dla nas braćmi, i cierpią oni tak jak my nad klęskami, jakie ściągają na ich kraj nieubłagani nieprzyjaciele jego spokoju.

Pojmujemy zresztą taktykę stronnictwa rewolucyjnego. Ma ono tylko jedną możebną szansę, jednę nadzieję, to jest podżegać przeciw Rosji wszystkie siły antisocjalne, wszystkie nieprzyjaźnie polityczne, jakie mu może przedstawić Europa. Pracuje ono nad tem siłą kłamstw, dramatycznem wystawieniem na scenę, które je otacza zwodniczą aureolą, poetyzuje nawet popełnione przez nie okrucieństwa i pociąga na jego korzyść opinją publiczną i rządy.

Ale cóż powiedzieć o organach poważnych prasy, które się stają wspólnikami tego spisku kłamstwa, które chętnie udzielają swego głosu wszelkim wymysłom nienawiści i nie mają nawet słowa powątpiewania albo prawdy dla odpowiedzenia na te oszczerstwa; — znieważające bez wahania się monarchę, który od lat siedmiu pracuje z spokojem, inteligencją, i zdrowym rozsądkiem nad wspomaganiem usiłowań rządu dla usunięcia z swego organizmu społecznego nadużyć przeszłości i wejścia na drogę liberalnego postępu; armję, która, w innych czasach przelewała swą krew za niezawisłość i solidarność europejską, i która świeżo jeszcze, zmusiła samych nieprzyjaciół swoich, na polu bitwy, i w pamiętnem nazawsze obleżeniu, do ocenienia jej waleczności, karności i ludzkości?

Jakież ślepe namiętności, albo jakież interesa ukryte mogą spowodować aż do tego stopnia zapomnienie pierwszych obowiązków publicysty?

Czyż to usiłują się zastawić pokojem, spokojnością i równowagą Europy?

Ależ ostrzegliśmy naszych spółbraci prasowych, że dotykając kwestji Polskiej, podejmowali zadanie, którego pierwszych żywiołów nie znali. Ostrzegaliśmy ich, że pod popiołami, które rząd rosyjski usiłuje przygasić od blisko lat pięćdziesięciu, tleje ogień odwiecznego antagonizmu politycznego, rosterek religijnych, niechęci narodowych, któryby zapłonął przy pierwszej sposobności i odnowił krwawe tragedje wieków średnich. A kiedy iskry rozpłomieniają się pod namiętnem tchnieniem, kiedy namiętności płoną gorąco pod fatalnemi podżeganiami, usta ktore podsyciły ogień śmią oskarżać Rosję!

Czy nie należałoby, przypadkiem, aby rząd cesarski złożył broń przed bandami buntowników, złożonych z rewolucjonistów wszystkich krajów, największych nieprzyjaciół tej nieszczęśliwej Polski, którą ocalić mniemają?

Ale powiedzieliśmy już naszym spółbraciom z prasy, że to co uważają za rozwiązanie nie będzie niem bynajmniej, że byłoby przeciwnie początkiem zawikłań ogromnych, któreby ogarnęły Europę. Cóżby zyskał przez wysłuchanie ich życzeń ów pokój powszechny, który zdaje się ich przejmować taką troskliwością? Czyż rząd francuzki nie oświadczył, że pozostanie wRzymie, gdyż opuszczenie tego miasta pociągałoby więcej niebezpieczeństw aniżeli przedstawia jego zajęcie? Otóż właśnie w tem leży kwestja polska!

Może powiedzą, że to interes Polski ożywia publicystów, którym odpowiadamy? Tak oni twierdzą. Chcemy im wierzyć. Ale jest to najsmutniejszy z ich błędów. Polska jest ich pierwszą ofiarą. Nie chcemy wspominać o krwi przelanej, o okrucieństwach popełnianych, o kraju zniszczonym i spustoszonym; ale nie możemy myśleć bez zadrżenia o przyszłości Królestwa. Czyż sądzą, że te krwawe walki, te straszne odwety, te rozjątrzone namiętności, te nadzieje podbudzone, uspokoją się podług woli tych, którzy je tak nieroztropnie wywołali? Czy nie utrudnią zadania rządu rosyjskiego i zadania Polaków poświęconych dobru swej ojczyzny? Czyż to nie zbrodnia stwarzać podobne stosunki pomiędzy dwoma ludami obok siebie postawionemi przez fakt potężny jeografji i historji, przemożnie złączonemi przez tyle węzłów nierozerwanych, mimo poróżnień, jakie fatalności polityki wywołały pomiędzy niemi? Czyż mniej liczny i słabszy z nich obu nie będzie musiał koniecznie cierpieć więcej z powodu tego co się dzieje? A zresztą, czyż to nie jest paraliżowanie usiłowań, jakie dyplomacja czyni dzisiaj, z szczerością, jaką przypuszczać pragniemy, dla wynalezienia wspólnie wyjścia słusznego, racjonalnego i trwałego z położenia tak bolesnego? Nie jest-że widocznem, że w obec tego wspólnictwa i tych podburzań, sprawcy rokoszu polskiego odrzucą zuchwale nietylko wszystkie ustąpienia jakieby im mógł robić rząd rosyjski, ale jeszcze wszystkie rozwiązania wymyślone przez dyplomację?

Otóż to takie są rezultaty, do jakich prowadzi postawa nierozważna większej części prasy zagranicznej.

Nie wahamy się wyrzec z głębi naszego sumienia: publicyści, którzy z swego gabinetu, spokojnie, z zimną krwią, podżegają niezgodę i nienawiść, sieją kłamstwa, potwarz i oszczerstwo, rozpłomieniają namiętności i uzbrajają ludy jedne przeciw drugim, są hańbą i klęską naszej epoki. Bezczeszczą oni prasę, której posłannictwem jest oświecać i uspokajać. Jeśli jest sprawiedliwość na tym świecie, to niechaj na nich spadnie krew, której przelew wywołują."

Poczta północna pod 17 (29) maja pisze:

„Zagraniczna rewolucyjna propaganda, nie ograniczając się na podburzaniu i podtrzymywaniu rokoszu w królestwie polskiem i graniczących z niem gubernjach zachodnich, stara się wszelkiemi siłami wywołać zaburzenia i rozruchy w innych częściach cesarstwa.

Dotychczas jednak usiłowania osiągnięcia tego celu, przez drukowanie, rozrzucanie i rozsyłanie przez pocztę pism podżegających, pozostały zupełnie bezskuteczne. Wszędzie pisma te zostały oddane władzom, z oburzeniem wyrażonem przez osoby, które je otrzymały i mogły one mieć niejakiwpływ tylko na nieliczne umysły obałamucone przewrotnemi zasadami apostołów rewolucyjnych, lub na takie, które zupełnie utraciły uczucie honoru i poczucie moralnych i społecznych obowiązków. Teraz zbrodnicza ta propaganda postanowiła sprobować nowego środka, spełniając fałszerstwo równie wyraźne jak i zuchwałe.

W niektórych gubernjach, głównie leżących nad Wołgą i wpadającemi do niej rzekami, ujęto emisarjuszów roznoszących i rozrzucających po wsiach egzemplarze fałszowanego manifestu, nibyto wydanego przez Najjaśniejszego Pana w Moskwie d. 31 marca i nibyto wydrukowanego w Petersburgu w drukarni rządzącego Senatu. Treść tej zbrodniczej odezwy a nawet zewnętrzny pozór, na pierwszy rzut oka okazują całe szaleństwo ludzi którzy ośmielili się na tak niegodny czyn. Ten mniemany manifest zapowiada bezpłatne rozdanie gruntów, zniesienie wszystkich podatków, rozwiązanie całej armji i obalenie wszystkich władz cywilnych obecnie istniejących. Ten sfałszowany akt wyraźnie wydrukowany był za granicą, wnosząc z papieru i formatu [illegible] naszych urzędowych dokumentach.

Zaślepienie autorów pseudo-manifestu doszło do tego stopnia, że na dzień wydania go, niby wMoskwie, wybrali dzień Wielkanocy, ten sam dzień, kiedy Najjaśniejszy Pan był obecny na uroczystem nabożeństwie w cerkwi swego Pałacu Zimowego — ten sam dzień, który nacechowany został Najmiłościwszemi manifestem i ukazem wydanemi w St. Petersburgu, a dotyczącemi amnestji ogólnej dla tych buntowników w Królestwie Polskiem i zachodnich gubernjach, którzy poddadzą się do 1-go Maja r. b. A do rozpowszechnienia tego kłamliwego Manifestu wybrano chwilę, kiedy cały lud rosyjski tysiącami głosów wyrażał swemu Monarsze nieograniczone przywiązanie, głęboką wdzięczność, szczerą gotowość powstania powszechnego na pierwsze Jego skinienie na obronę ziemi rosyjskiej i honoru rosyjskiego.

Podług wszystkich otrzymanych dotąd wiadomości, usiłowania te wszędzie roztrąciły się o zdrowy rozsądek naszego ludu; włościanie nigdzie nie uwierzyli; prostym swym rozumem pojęli, że państwo nie może istnieć bez rządu, bez wojska, bez podatków, bez wszystkich zasadniczych rękojmi wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa.

Lecz podobne przestępstwa nie mogą pozostać bezkarnemi, chociażby zamierzony cel nie został osiągnięty. Z Najwyższego rozkazu polecono władzom gubernjalnym, rozpowszechniających fałszywy manifest i inne podżegające odezwy oddawać pod sąd wojennych, na tychże zasadach, na jakich w rokn zeszłym rozkazane było prowadzić wojenno-sądowe sprawy przeciw podpalaczom."

Anglja.

Londyn, 2 *Czerwca*. Królowa i bawiący przy jej osobie członkowie rodziny królewskiej, opuszczą w przyszły piątek Balmoral i wrócą do zamku Windsorskiego. W tej ostatniej rezydencji, Królowa zabawi prawdopodobnie parę tygodni, poczem uda się na krótki czas do Osborne.

Times w swym City-artykule pisze co następuje: „Wiadomości dotyczące Vicksburga podają w wątpliwość wieść o opuszczeniu tej pozycji przez skonfederowanzch. Jenerał Grant wyruszył przeciw pomienionemu miastu, a w Nowym-Jorku spodziewano się z pewnością jego zdobycia. Lecz stronnicy Południa wynurzają z równąż pewnością przekonanie, że miasto Vicksburg będzie się dobrze trzymać. Zapewniają, że jen. Hooker stracił w ostatniej bitwie nad Rappahannock 23,000 ludzi w zabitych i ranionych, od 8-u do 10,000 we wziętych do niewoli i 51 dział. Trudno więc iżby ziściły się oczekiwania, że jenerał ten będzie znowu robić usiłowania w celu ponownego przejścia rzeki. Dzięki nadzwyczajnej czynności parostatków skonfederowanych „Alabama", i Florida", zdołano posłać do Bostonu rozkaz uzbrojenia okrętu Ohio, który ma stać na straży w pomienionym porcie. Przedsięwzięto także środki dla zatamowania przystępu do tego portu. Obok tego, na wszystkich punktach panujących nad okolicą mają być powznoszone fortyfikacje, a lekki parostatek sygnalizować będzie zbliżanie się okrętów podejrzanych. Podług wiadomości z Paryża, komisarze stanów skonfederowanych robią wielkie starania dla utorowania drogi do pokoju, który chcą osiągnąć przy pomocy bądź pośrednictwa, bądź innego środka zdolnego zadosyć uczynić honorowi Południa. List pochodzący z dobrze poinformowanego źródła unjonistowskiego obejmuje stanowcze zapewnienie, że wkrótce zrobioną będzie propozycja, zdolna załatwić spór w ten lub ów sposób. Lecz w sferach handlowych angielskich, z każdym dniem coraz bardziej niknie nadzieja zgodnego i trwałego układu".

Podług artykułu zamieszczonego w *Morning Post* w kwestji greckiej, odstąpienie wysp Jońskich nastąpi ile możności jak najrychlej, a król Jerzy (Wilhelm) otrzyma listę cywilną, która pokrytą zostanie po większej części z dochodów byłej rzeczypospolitej siedmiu wysp.

Austrja

Wiedeń, 3 *Czerwca*. Wczorajsza *Donau-Zeitung* ogłasza zdanie człowieka niezależnego o propozycjach królewskich co do sejmu siedmiogrodzkiego, z tem zastrzeżeniem, iż to nie znaczy bynajmniej, iżby w ten sposób wypowiadała własne swe zdanie. Lecz ta już okoliczność, że pismo pomienione zdanie to powtarza, służy dowodem, iż takowe poniekąd podziela.

Sam autor atoli nie wypowiada stanowczo swego sposobu zapatrywania się. Nie jest on bynajmniej stronnikiem ścisłego odgraniczenia terytoriów podług narodowości, a utrwalenie języka niemieckiego, jako urzędowego we władzach krajowych siedmiogrodzkich, uważa jedynie jako *pium desiderium*. Życzy on sobie utrzymania instytucji regalistów, oraz przemawia za zagwarantowaniem autonomji municypiów i okręgów tabul sądowych.

Podług *Magyar Sajto*, otwarcie sejmu siedmiogrodzkiego odłożone zostało do 1-go sierpnia; w ten sposób, wybór reprezentantów wielkiego księtwa do rady państwa zostałby znowu na czas długi odroczony.

Czynności przygotowawcze do wyborów na sejm odbywają się w jeden i tenże sam sposób we wszystkich komisjach municypalnych wielkiego księztwa Siedmiogrodzkiego; węgrzy powołują się na swe prawo historyczne i protestują przeciw nadanemu prawu wyborczemu, lecz następnie takowemu poddają się; rumuni zaś przeciwnie przyjmują z zapałem udzielone im ustępstwa. Tak, w komitacie Kokelburgskim, na posiedzeniu komisji odbytem d. 28-go maja, większość rumuńska, na wniosek Bazylego Moldawana, uchwaliła podać Cesarzowi adres podziękowania „za ojcowską troskliwość, z jaką monarcha, przez zwołanie sejmu, dał sposobność do załatwienia kwestij bieżących", podczas gdy mniejszość węgierska, na wniosek hrab. Wolfganga Bethlen'a, zapisała do protokółu zastrzeżenie przeciw zwołaniu sejmu.

W tymże dniu, w okręgu tabuli Maroskiej na wniosek hr. Michała Toldalagy'ego, większość węgierska wynurzyła zdanie, „że zwołany do Hermansztadu na dzień 1-y lipca sejm sprzeciwia się dawnym prawom, i że przeto zakłada z góry protest przeciw wszelkim uchwałom tego sejmu, przeciwnym prawom zasadniczym". Jednocześnie postanowiono podać Cesarzowi w tym duchu reprezentację.

Ze źródła zwykle dobrze poinformowanego donoszą, że posiedzenia rady państwa nie zostaną 17-go b. m. otwarte, gdyż gmach, w którym izba deputowanych obraduje, wymoga zdaniem komisji budowniczej znacznych restauracij.

Deputowani czescy do rady państwa mają zgromadzić się jutro w Pradze dla naradzenia się nad kwestją, czy mają zgłosić się lub nie na przyszłą sesję pomienionej rady. Ztąd okazuje się, że niektóre gazety były w błędzie donosząc, że frakcja czeska postanowiła brać udział we wszystkich rozprawach rady państwa. Ponieważ czesi trzymają w wielkiej tajemnicy wszelkie uchwały swego klubu, przeto o decyzji, jaka jutro zapadnie, dowiedzieć się będzie można dopiero przy samem otwarciu rady państwa.

Francja.

Paryż, 2 *Czerwca*. Trudno opisać wzruszenie, jakie panowało w Paryżu, wczoraj od godziny 8-ej wieczorem, kiedy dowiedziano się o rezultacie wyborów w dziewięciu okręgach. Wszędzie widać było ożywienie; na całej linji bulwarów tworzyły się grupy; bliżej Bastylji, ruch był wybitniejszy; postawy i gesty były żywsze i zadowolnienie wyraźniej się okazywało pomiędzy robotnikami wyborcami. Każdy zrozumiał, że przyjęcie przez ludność stolicy całej listy opozycyjnej, jest faktem ważnym i doniosłym w swych skutkach. Bezwątpienia, dzienniki niektóre będą dowodziły, to co każdemu jest wiadome, że Paryż nie jest Francją i że rząd będzie miał w izbie niesłychaną wyższość. Wszakże nie osłabi to znaczenia wyborów paryzkich, bo Paryż jest prawdziwą stolicą Francji i nadaje jej cały popęd. Nikt nie wątpi, że gdyby w prowincji odbywały się wybory w trzy dni po wyborach w Paryżu, byłyby wszędzie prawie poszły za przykładem stolicy. Jednakże w wyborach tych nie można upatrywać niechęci dla rządu, ani dla kandydatów rządowych, lecz głównie spowodowała taki rezultat, jak powszechnie utrzymują, niezręczna polemika, która chciała wywierać jakiś zbyteczny nacisk na zdanie wyborców, brać ich pod zbyteczną opiekę, jakby małoletnich. W niektórych okręgach wyraźnie oświadczali to wyborcy. Zdaje się, że wybory obecne zadały dotkliwy cios kandydaturom rządowym, a może i na zawsze je zniosły. W każdym razie, gdyby nie tak gwałtowna polemika, choćby nawet wybory wypadły tak jak obecnie, nie miałyby tak doniosłego znaczenia, jak teraz po tak gwałtownych okólnikach i artykułach natchnionych.

W najwyższych sferach wybory podobno sprawiły także silne wrażenie, i spodziewają się wprowadzenia pewnych reform w zarządzie, do czego Cesarz Napoleon, jak powszechnie utrzymują, oddawna okazywał większą skłonność od swych urzędowych doradców.

Na 325,000 mających prawo głosowania i zapisanych na listach wyborczych, 90,000 nie wzięto udziału w wyborach, z tem więcej jak czwarta a mniej jak trzecia część ogółu. O ile dotąd wiadomo, uzupełniające wybory będą musiały miejsce w sześciu okręgach.

Od wczoraj, wyobraźnie puściły sobie cugle i mnóstwo krąży pogłosek, przypuszczeń, ocenień. Powszechnie utrzymują, że p. Persigny usunie się z gabinetu, lecz zdaje się, iż pogłoska ta jest przedwczesna, bo usunięcie się jego bezzwłoczne, powiększyłoby klęskę, jako kara na nieodpowiedzialnego ministra. Mówią także o zajęciu przez marszałka Niel miejsca marszałka Randon, o mianowaniu pp. Rouher i Chaix d'Est-Ange ministrami mówcami, lecz są to pogłoski nie mające podstaw. Wszelako zdaje się, że zmiany w gabinecie, oddawna zapowiadane, teraz zostaną przyspieszone.

Dziś odbyło się posiedzenie rady ministrów, które przypadało na jutro; lecz jedynym powodem tego był wyjazd Cesarza do Fontainebleau, który dziś przeniósł się z dworem do tej rezydencji. Na wyścigach w lasku Bulońskim zwracał uwagę szczególny zapał anglików dla Cesarza i Cesarzowej. Okrzyki anglików na cześć Cesarskiej pary, kilkakrotnie się ponawiały.

Minister wyznań, przesłał do arcybiskupów i biskupów, którzy ogłosili manifest wyborczy, okólnik ganiący ich postępowanie, uznając je za nadużycie władzy i oświadczający, iż rząd nie pozwoli na ogłaszanie żadnej narady biskupów zgromadzonych bez upoważnienia rządu.

Paryż, 3 *Czerwca* Dziś już stanowczo wiadomo, że dwadzieścia pięć okręgów wyborczych, wybrało kandydatów nie popieranych przez władzę, których *Monitor* rozdziela na trzy klasy, a mianowicie 17 opozycyjnych, 1 (p. Kolb-Bernard) kandydat przyjemny dla rządu, a 7 kandydatów nieurzędowych. Obok tego opozycja spodziewa się uzyskać jednego członka, którego wybierze jeden z dwóch okręgów wyborczych, gdzie głosy padły na p. Havin; redaktor *Siècla* bowiem, będzie musiał się zrzec jednego mandatu; dalej spodziewa się taż opozycja przy wyborach uzupełniających, które mają się odbywać w 10-u okręgach wyborczych, przeprowadzić najmniej ze 4 swych kandydatów, tak, że przyszła izba będzie liczyła 30 głosów opozycyjnych. Obrachowano, że dziewięciu kandydatów rządowych otrzymało w Paryżu 82,107 głosów, zaś kandydaci opozycyjni, a mianowicie wskazani przez komitet tak zwany trzech dzienników, 150,000 głosów, co wskazuje, jaka jedność i karność panowała pomiędzy wyborcami paryzkiemi. P. Havin, wybrany w 1-m okręgu wyborczym Paryża i w dep. Manche, miejscu swego urodzenia, zatrzyma mandat tego ostatniego miejsca, zalecając swym wyborcom w Paryżu, według jednych p. Dufoure, według drugich, co jest prawdopodobniejszem, p. Lasteyrie, który zrzekł się swej kandydatury w Paryżu, na korzyść p. Thiersa. Lecz wyboru tego nie będzie mógł [illegible] ważności wyborów, które nastąpi na krótkich posiedzeniach Ciała prawodawczego, jakie mają być zwołane w lipcu.

Dzisiejsze znaczne podwyższenie kursów na giełdzie, wskazuje bezzasadność groźnych przewidywań oddziałania, jakie miał sprawić wybór kandydatów opozycyjnych.

Sprzeczne są wiadomości co do wrażenia jakie sprawiło w najwyższych sferach powodzenie opozycji w Paryżu, według jednych Cesarz z goryczą odezwał się o niewdzięczności klasy robotniczej, którą zajmował się bardziej, niż wszystkie poprzednie rządy. Według innych zapewnień, Cesarz z filozoficzną spokojnością przyjął tę manifestację, wskazującą kierunek, ku któremu od dawna okazywał się skłonnym.

Dwór jak wiadomo wyjechał do Fontainebleau; w sobotę ma być wielkie polowanie. Pierwsza serja zaproszeń ma się rozpocząć z d. 11 czerwca. P. Nigra należy do pierwszej serji zaproszonych.

Dziś otrzymano wiadomość o rewolucji w Montevideo; zabito tam kilku francuzów; statki znajdujące się koło Rio-Janeiro, otrzymały polecenie udania się w tamte strony, dla udzielenia opieki francuzkim poddanym.

Włochy.

Turyn, 31 *Maja*. Obecnie otwarte posiedzenia parlamentu, jak się spodziewają, będą bardzo pożyteczne dla kraju; będą się na nich bowiem zajmować nie tyle polityką, ile organizacją administracyjną i finansową. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, zaraz po ustanowieniu się biura prezydjalnego, p. Minghetti złożył traktat handlowy z Francją i trzy projekta, dotyczące: jeden ujednostajnienia podatku gruntowego, drugi podatku od trunków, trzeci administracji gminnej i prowincjonalnej. Ponieważ projekta te były już złożone izbie na poprzednich posiedzeniach, gabinet, dla oszczędzenia czasu, zaprojektował, ażeby postawić rzeczy na punkcie, na jakim były przed zamknięciem poprzednich posiedzeń i przystąpić do roztrząsania projektów, co do których już jest wygotowane sprawozdanie. Wniosek ten został przyjęty znaczną większością. Przy tej sposobności, p. Minghetti wskazał, w jaki sposób gabinet zamierza postępować z parlamentem.

Gabinet, powiedział między innemi p. Minghetti, mógłby przedstawić i inne projekta do praw, co zastrzega sobie na później, lecz obecnie ogranicza się czterema złożonemi projektami, ponieważ zostają one w ścisłym związku z finansową i administracyjną organizacją państwa. Włochy stanowczo weszły w epokę wewnętrznej organizacji, i na nią zwróciły wszelkie swe usiłowania. Gabinet nie może zwalić z siebie odpowiedzialności, jaką wkłada na niego ta potrzeba kraju; nawet ma zobowiązania względem zagranicy, która swemi kapitałami odpowiedziała na odwołanie się do niej przy ostatniej pożyczce. Jeżeli izba nie będzie mu pomagać do spełnienia tego obowiązku, jeżeli system finansowy zatwierdzony w zasadzie przez parlament, tego jeszcze roku nie zostanie na prawdę wprowadzony w wykonanie, gabinet będzie zmuszony podać się do dymisji lub odwołać się do kraju, przeciwko bezczynności jego reprezentantów. To szczere wypowiedzenie zasad, sprawiło silne wrażenie w izbie i w kraju. Uchwała, jaka zapadła po tem przemówieniu, dowodzi, że izba uznała słuszność i właściwość polityki gabinetu.

Za kilka dni minister robót publicznych złoży izbie projekta do praw, dotyczące kolei żelaznych, a wchodzące także do systemu finansowego p. Minghettego. Według tych praw, we Włoszech będą tylko cztery wielkie sieci i cztery wielkie towarzystwa dróg żelaznych. Pierwsza sieć będzie zawierać koleje północne, to jest piemonckie i lombardzkie, i sieć ta będzie należeć do towarzystwa lombardzkiego, które dzieli się na właściwe lombardzkie i niezależne od niego weneckie, rezydujące w Wiedniu. Druga sieć należy do towarzystwa rzymskiego; najważniejsza linja rozciągać się będzie od Menton do Neapolu nad brzegiem morza Śródziemnego i do niej wejdą linje toskańskie i niektóre w średnich Włoszech. Trzecia sieć południowa obejmować będzie wszystkie linje, na które p. Bastoggi otzymał koncesję. Czwarta sieć, której koncesję otrzymał p. Lafitte, obejmuje koleje w Kalabrji i na wyspie Sycylji, które po większej części mają się dopiero budować. Towarzystwo kolei żelaznych Wiktora-Emanuela, przestaje istnieć.

Z powodu, że żandarmerja oddaje wielkie przysługi w ściganiu rozbójników, minister wojny polecił utworzyć nowe jej oddziały.

Dziś książę Humbert miał być obecny przy położeniu pierwszego kamienia do budowy kanału Cavoura. Książę Amadeusz d'Aoste, który skończył lat 17-ście, został pułkownikiem piechoty.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Trjest, 4 *Czerwca*. *Triester Zeitung* umieszcza list p. Lesseps z dnia 25 Maja, do p. Gerardina, naczelnego ajenta stowarzyszenia suezkiego w Aleksandrji, który między innemi zawiera co następuje: Szlachetne i prawe postępowanie Sułtana w czasie jego pobytu w Egipcie, zaprzeczyło najuroczyściej zasadom, wyrażonym w znanej nocie Porty, w której usiłowano wstrzymać postęp robót przy kanale suezkim. Książę Napoleon w czasie swej wycieczki do międzymorza, wynurzył stanowcze przekonanie, że kanał suezki wkrótce będzie zupełnie ukończonym. — Z Aten donoszą pod datą 30 Maja, że zgromadzenie narodowe uchwaliło wyznaczyć przyszłemu Królowi, jako uposażenie, 12,000 funt. szterl., z procentów przypadających do wypłaty mocarstwom opiekuńczym, jeżeli też mocarstwa na to zezwolą.

Londyn, 4 *Czerwca*. Wiadomości nadesłane pocztą lądową z Szangai, z dnia 22-go Kwietnia są pomyślne. Miasta Kooshang i Taelsom, poddały się wojskom cesarskim. Załoga ostatniego z wymienionych miast, oświadczyła się na korzyść Cesarza. Oblężenie miasta Chiansu zostało zaniechane.

Londyn, 5 *Czerwca*. Dzisiejszy *Times* donosi, że protokół dotyczący przyjęcia tronu greckiego przez księcia Wilhelma Dunskiego, dziś będzie podpisanym w ministerstwie spraw zagranicznych.

Madryt, 3 *Czerwca*. Gazeta madrycka zamieszcza dwa dekreta królewskie, dotyczące dowolnej sprzedaży trunków i zmiany regulaminu, co do sprzętu tytuniu w Manilli. — P. Enriquez został mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie osad.

Turyn, 4 *Czerwca*. Wczoraj odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne na pamiątkę rocznicy śmierci hr. Cavoura. Na uroczystości tej byli obecni ministrowie, ciało dyplomatyczne, prezesowie i członkowie obu izb. — Niektóre kapituły oświadczyły rządowi z własnego natchnienia, że wezmą udział w obchodzie uroczystości statutu, pomimo zakazu z Rzymu.

Kopenhaga, 5 *Czerwca*. Dziennik *Berlingsche Tidende*, zamieszcza wiadomość urzędową, że deputacja grecka będzie miała jutro w południe uroczyste posłuchanie u króla, a następnie będzie przyjmowaną przez księcia Wilhelma w pałacu jego ojca. Rocznica nadania ustawy państwa, była dziś obchodzoną przez wielką, świetną uroczystość; mowa, miana przy tej sposobności przez króla, została przyjęta z wielkiem uniesieniem.

Berlin, 5 *Czerwca*. *Kreuzzeitung* donosi: Dochodzą wieści, że w podróży Króla do Karlsbadu, będzie mu towarzyszył p. v. Bismarck. — Dzienniki berlińskie, jako to: *Berliner Allgemeine Zeitung*, *Berliner Reform*, *National-Zeitung*, *Spenersche Zeitung*, *Volks-Zeitung* i *Vossische Zeitung*, za umieszczenie w dzisiejszych swych numerach oświadczenia zbiorowego, otrzymały pierwsze ostrzeżenie.

Turyn, 4 *Czerwca*. Król podpisał dekret, upoważniający do założenia toskańskiej kasy dyskontowej, z kapitałem 10,000,000 fr.

Londyn, 4 *Czerwca*. Na posiedzeniu izby niższej, p. sir G. Bowyer oświadczył, iż otrzymał list od sir Odona Russell, w którym tenże utrzymuje, że sprawozdanie sir G. Bowyera o rozmowie p. Odona Russell z jenerałem francuzkim głównodowodzącym w Rzymie, jest mylne. — W izbie wyższej, hr. Malmesbury zapowiedział interpelację na dzień 16-y b. m., dotyczącą stosunków między Anglją a Brazylją.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był na pół pogodny, wieczorem niebo pogodne. Średnia temperatura dnia $11\frac{1}{5}$, — największe ciepło po południu 17, — najmniejsze w nocy $8\frac{1}{2}$ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 746,30 milimetrów. Wiatr panował południowo-zachodni mierny. Elektryczność 0 stopni.

— Dzień wczorajszy z rana był pogodny, o godzinie 7-ej rano niebo pokrywało się chmurami, — między godziną 2-ą i 3-ą po południu deszcz drobny padał, — o godzinie $6\frac{1}{2}$

wieczorem mocny wiatr zachodni zerwał się, poczem deszcz znaczny przez kwandrans padał,—wieczorem niebo pogodne, powietrze nader przyjemne. Średnia temperatura dnia $13\frac{2}{5}$,—największe ciepło po południu 19,—najmniejsze w nocy $7\frac{1}{5}$, stopni Réaumura. Barometr wznosił się,—średnia jego wysokość jest 743,29 milimetrów. Wiatr panował mierny południowo-zachodni. Elektryczność 20 stopni.

— Dnia 13 Kwietnia r. b. we wsi Kasiłan, gm. Sielec, pow. Krasnostawskim, Franciszek Kraczkowski włościanin, rozmyślnie zamordował żonę swoją Katarzynę, a następnie wrzucił ją do pobliskiego zdroju.

— W nocy, z dnia 15 na 16 Kwietnia r. b. do plebanji we wsi Solec, gm. Zborów, pow. Stopnickim, przybyło kilkunastu ludzi uzbrojonych w pałki, siekiery i pistolety, odzianych w surduty, kapoty i czapki z daszkiem do góry podszewką poprzewracane; jak wnoszą z akcentu mowy, byli to prawdopodobnie po większej części żydzi. Ludzie ci kazali drzwi sobie otworzyć; wtedy sześciu z nich weszło do sieni, a następnie do izby czeladniej, w której zastawszy gospodynię i pięć służących, wszystkie te kobiety związali i zamknęli w spiżarni. Przeszedłszy na drugą stronę mieszkania z zapaloną świecą, mianowicie do pokoi księdza Walentego Drapkowskiego, zaraz go związali, bili batem, domagając się wskazania miejsca, gdzie są pieniądze, oraz srebra jakie posiada, a gdy pod takim naciskiem ksiądz Drapkowski wskazał im kufer i komodę i oddał od tychże klucze, napastnicy zabrawszy w listach zastawnych rs. 645, w gotowiźnie rs. 568 k. 75, zegarek złoty, rozmaite srebra i ozdoby złote,—pomienionego księdza wraz z jego domownikami związanych, w jednym pokoju zamknęli, a sami uciekli.

— Z Kremenczuga donoszą, że tam dnia 18-go Maja, rzucony został most pływający przez Dniepr i że otwarto przejazd przez niego.

— *Dyliżanse.* Cudzoziemcowi Rokko, pozwolono urządzić wysyłkę dyliżansów, dla przewożenia podróżnych między miastami: Odessą, Kiszyniewem, Bałtą, Nikołajewem, Chersonem i przystanią Wozniesieńską.

— Wiedeń zbogacony został obecnie o jednę instytucję, naukę w połączeniu z przyjemnością na celu mającą. 25-go maja otwarty tam został nowy ogród zoologiczny. Anglja posiada 15 takich ogrodów, a w Paryżu, Amsterdamie, Marsylji, Frankfurcie nad Menem, Kolonji, Dreznie, Plauen, Stutgardzie, Berlinie, Lugdunie, Antwerpji, Brukseli, Genewie, Roterdamie, Lejdzie i Hamburgu (w tem ostatniem mieście od 1-go maja r. b.), znaduje się po jednym ogrodzie zoologicznym. Podobnież ogrody otwarte zostaną w tym roku w Moskwie, Hadze i Monachium, a w Hanowerze, Wrocławiu i Lipsku pracują obecnie nad założeniem takowych.

— W kościele wiejskim w Hucknall, w Nottinghamshire, gdzie spoczywają zwłoki lorda Bajrona, postawiona obecnie została piękna tablica na grobie jedynej z prawego małżeństwa córki wieszcza angielskiego, Ady, z napisem: *In the Byron vault below lie the remains of Augusta Ada, only daughter of George Gordon Noel, sixth Lord Byron, and wife of William Earl of Lovelace. Born* 10 *Dec.* 1815; *died* 27 *Nov.* 1852.—Godność para odziedziczył po wieszczu tym krewny jego z linji ubocznej, lord George Anson Byron, admirał flagi niebieskiej, głosujacy w izbie wyższej ze stronnictwem liberalnem.

— Dnia 20-go kwietnia znaleziono piękny posąg cesarza Augusta, o 6 mil od Rzymu, na drodze flamińskiej, koło *prima porta*, gdzie odkopywane są zwaliska willi cesarskiej. Posąg ten przedstawia cesarza uznanego po jego zgonie za bóstwo (*divus Augustus*).

— Uczony świat paryzki mocno się teraz zajmuje teorją, która od wieku stanowiła przedmiot badań we Francji, Anglji i w Niemczech, mianowicie kręgowym składem głowy. Najznakomitsi uczeni, Goethe, Oken, Cuvier, Geoffroy Saint-Hilaire i Ryszard Owen, zajmowali się tem zadaniem, wszelako nikt z nich nie potrafił go rozstrzygnąć. Zaszczyt rozstrzygnięcia go, przypadł na Francję, dzięki znakomitym badaniom p. A. Lavocat, profesora anatomji i fizjologji w cesarskiej szkole weterynaryjnej w Tuluzie. Na ostatniem publicznem posiedzeniu, komitet wszystkich uczonych towarzystw we Francji, pod prezydencją ministra wychowania publicznego, przyjął i uwieńczył pracę pana Lavocat, której ostateczne wnioski są następujące: Równie jak i inne części ciała, głowa składa się z kręgów, z których każdy ma swój punkt środkowy i dwa pierścienie, jeden zewnętrzny drugi wewnętrzny, z każdej strony pięciu zasadniczych części kręgu modłowego. Kręgów głównych jest zawsze niezmienna liczba cztery; każdy z nich jest siedliskiem jednego z czterech zmysłów umieszczonych w głowie; pierwszy odpowiada powonieniu, drugi wzrokowi, trzeci smakowi, czwarty słuchowi. Zasadnicza budowa i fizjologiczne przeznaczenie kręgów głowy, potwierdza w uderzający sposób teratologja; w istocie kiedy brak jednego organu zmysłu, jednocześnie brak też specjalnego pierścienia, a nawet i całego odpowiedniego kręgu. Takie jest w treści odkrycie p. Lavocat, przynoszące zaszczyt Francji, również jak i wynalazcy. Minister doręczając wielki medal p. Lavocat, jednocześnie powinszował mu tak znakomitego odkrycia.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W drugiej połowie zeszłego miesiąca, opuścił prasę Kwietniowy (dziesiąty) zeszyt *Przeglądu Europejskiego,* który między innemi zawiera dokończenie artykułu: *Dwie sprzeczne strony społeczeństwa angielskiego,* a mianowicie przedstawiające na podstawie dzieła *Życie wiejskie w Anglji* (którego przekład w języku polskim ma wyjść z druku w roku bieżącym) stronę szlachetną i piękną tego społeczeństwa. Dzieło to, z którego wspomniony artykuł podaje wyjątki, mieści w sobie zarys instytucij naukowych i dobroczynnych w Anglji, założonych i utrzymywanych na wsiach, głównie przez zamożnych obywateli ziemskich, a wspieranych ubogim groszem całej ludności wiejskiej. W podanych wyjątkach znajdujemy opis stowarzyszeń miłosierdzia czyli klubów, uroczystości klubowych, szkółek, szkółek niedzielnych, *Mechanics Institutes*, i t. d. Opis ten zbyt pobieżny i powierzchowny, w którym zanadto często bezpotrzebnie i drobiazgowo występuje *ja* autora, nie daje dokładnego pojęcia o organizacji niektórych instytucij. W przekładzie zaś napotykamy zwroty tak przeciwne naturze języka, iż byłoby bardzo pożądanem, aby przed wydaniem w całości tego przekładu, tłomacz starannie go poprawił. Między innemi, na samym początku, razi każdego polskiego czytelnika wyrażenie: „Nią (jedną z dwóch dróg) puściłem się...."— Trzeci ciąg *Wyjątku pamiętników życiorysowych Jana i Piotra Franków,* obejmujący rok 1806-ty, równie jest jednotonny, przepełniony drobiazgami bez ogólniejszego znaczenia, jak i poprzednie ciągi. Z tego co zawiera siedmdziesiąt kilka stronic druku, zaledwiebysię dało wybrać kilkanaście kartek, budzących zajęcie. Artykuł p. Cortamberta *Ludy zamieszkujące Turcję Europejską* podany w przekładzie, napisany jest z żywością zwykłą francuzom, a chociaż może nie wyczerpujący zupełnie przedmiotu, wiele zawiera ciekawych wiadomości, głębokich spostrzeżeń i uwag. P. Lawrence, autor *Gwido Lievingstona,* którego to romansu ciąg dalszy umieszczony jest w tym zeszycie *Przeglądu,* dobrze maluje, a raczej fotografuje wyższe sfery społeczeństwa angielskiego, chociaż mniej jest głęboki, jak w niektórych innych swych utworach. Trudno zrozumieć, jaki cel miała Redakcja Przeglądu, umieszczając taką nędzną ramotę jak *Monte Verde, wspomnienie z podróży,* z której nikt żadnej korzyści odnieść nie może. *Korespondencja z Krakowa,* podając obraz ruchu piśmienniczego, bardzo jest zajmującą. *Rzut oka na niektóre dzieła w przeszłym i bieżącym roku wydane* (dalszy ciąg) nie jest bez zalet, a *Przegląd rzeczy potocznych* przez J. H., wiele ciekawych zawiera wiadomostek i staranniejszy jest od podobnych przeglądów w poprzedzających zeszytach.

— Na ostatniem posiedzeniu wydziału filozoficzno-historycznego wiedeńskiej akademji nauk, p. F. Kanitz odczytał swą pracę w języku niemieckim, pod tytułem: „Staro i nowo-serbskie budownictwo kościelne." W pracy tej, do której dołączone zostały dwie tablice, autor daje pogląd na cechy charakterystyczne pomników budownictwa kościelnego w Serbji, przyczem za wzór i podstawę bierze najdawniejszy w tym kraju i najlepiej zachowany kościół w Pawlicy nad Ibarem. Następnie, na całym szeregu ważnych pomników budownictwa kościelnego w Serbji z 12 i 14-go wieku, autor dowodzi wpływu stylu zachodniego na budownictwo staro-serbskie, poczem przechodzi do najnowszych utworów sztuki budowniczej w księstwie serbskiem. Podczas gdy pod panowaniem tureckiem, wszelkie odnawianie ocalałych wśród powszechnego zniszczenia kościołów i klasztorów było zaniechane, przystąpiono niezwłocznie po wygnaniu turków z nadzwyczajną gorliwością do naprawienia tego, co wieki zepsuły. Budowniczowie głównie bulgarscy, przez pozbawione wszelkiego stylu dobudowywania i przerabiania, zeszpecili najwspanialsze budowle. Tymże niezdarnym budowniczym powierzona była budowa nowych kościołów. Nie pojmując wcale sztuki budodownictwa, sądzili oni, że stworzyli coś nowego i lepszego. Tak powstały kosztowne kościoły w Białogrodzie, Szabacu, Waljewie, Użycy, Aleksinacu i t. d. Świątynie te nie odpowiadają wcale ani tradycjom kościoła wschodniego, ani połączonemu z niemi ściśle bizantyńskiemu stylowi. Lecz i budowniczowie ukształceni w szkołach zachodnich, popełnili także w Serbji wielkie błędy przeciw ścisłym przepisom sztuki. Jedynie poważne i gorliwe studja nad dawnemi pomnikami i rozwijanie w dalszym ciągu ich charakterystycznych cech zasadniczych, mogą, zdaniem autora, wywołać odrodzenie upadłej na wschodzie sztuki budownictwa kościelnego.

— W Gdańsku, nakładem Teodora Bertlinga, wyszła litografja, pod tytułem: *Erinnerung an Danzig*, obejmująca na jednym arkuszu widoki Gdańska, podług rysunków prof. J. Gottheil'a, ryte przez braci Delius w Berlinie.

— W tych dniach wyszła w Paryżu nowa praca autora *Kęsa chleba (Bouchée de pain),* p. Macé, pod tytułem: *Arytmetyka dziadka, powieść o dwóch małych jabczarzach (l'Arithmétique du grand-papa, histoire de deux petits marchands de pommes);* dzieło to ma ważną i rzadko napotykaną zaletę, iż jest razem jasną i dokładną metodą, i zabawną powiastką.

— Adwokat przy sądzie cesarskim w Paryżu, p. Edmund Dufour, zaszczytnie znany w literaturze, jako autor doskonałego dzieła o prawie morskiem, powziął zamiar wydawania *Przeglądu prawa handlowego* (*Revue du droit commercial*). Rozwój instytucij kredytowych i instytucij ubezpieczeń na życie, wynikające w tym względzie spory, zmiany zachodzące prawie corocznie w tym dziale prawodawstwa, wszystko to dawało uczuwać potrzebę oddzielnego *Przeglądu prawa handlowego.* Stanowisko p. Dufour mogło wzbudzić w nim myśl wydawania podobnego pisma perjodycznego, a staranne jego studja w tym przedmiocie, zapowiadają, iż pismo to będzie pożyteczne dla publiczności, a zajmujące dla prawników.

Zdanie Sprawy Banku Polskiego za rok 1862.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr.* 125).

3. *Pożyczki na zastaw towarów, płodów i wyrobów.*

Z końcem roku 1861 pozostało w pożyczkach na zastaw towarów, płodów i wyrobów, na zastawach 195 rs. 362,251 k. 54.

W ciągu roku 1862 przyjął Bank zastawów 917; wypożyczył rs. 989,275, doliczył prowizji rs. 20,560 k. $15\frac{2}{4}$, rs. 1,009,835 k. $15\frac{2}{4}$, razem zastawów 1,112 rs. 1,372,086 k. $69\frac{2}{4}$.

W ciągu tegoż roku wykupiono zastawów 760, rs. 887,161 k. $49\frac{2}{4}$.

Pozostało z końcem roku 1862 na zastawach 352, rs. 484,925 k. 20.

W porównaniu z rokiem zeszłym, zaliczenia w ciągu roku 1862 na zastawy towarów, płodów i wyrobów, były większe o rs. 112,703, a zwroty mniejsze o rs. 119,937 k. $55\frac{1}{4}$.

W ciagu r. 1862, tak jak w roku poprzedzającym, zboże składane było na zastaw w magazynie Płockim i Włocławskim, a wełna, cukier i inne towary w składach w Warszawie i w składach nowo-urządzonych w mieście Łodzi. Mączka zaś cukrowa, na zastaw której udzielał Bank w roku 1862 z upoważnienia Rządu zaliczenia, składana była także w fabrykach cukru na prowincji, pod dozorem i kontrolą osób przez Bank wyznaczonych.

W Płocku w ciągu r. 1862 prywatni zsypali zboża na zastaw czetw. 5,500, a w Włocławku czet. 23,873, więcej jak w roku zeszłym w Płocku o czetwierti 550, a w Włocławku o czet. 17,821.

W składach Banku w Łodzi, pozostało z końcem r. 1861.

	Wełny Pudów	Wełny funt.	Cukru pud.	innych tow. pud.	innych tow. funt.
	2,872	15	—	354	3
w ciągu r. 1862	12,049	27	2,110	6,935	4
złożono razem	14,922	2	2,110	7,289	7
w ciągu tegoż roku wydano.	7,475	33	2,110	5,595	3
Pozostało z końcem r. 1862.	7,446	9	—	1,694	4

W porównaniu z rokiem zeszłym złożono więcej wełny pud. 6,569 funt. 7; cukru pud. 2,110, a innych towarów pud. 1,226 funt. 38.

W składach Banku w Warszawie i w składach prywatnych, w ciągu r. 1862 ruch wełny, cukru, mączki cukrowej i innych towarów, był następujący:

Z końcem r. 1861 pozostało Wełny pudów 14,238 funt. 38, cukru pudów 8,177 funt. 10, mączki cukr. pudów 26,943 funt. 20, innych towarów pudów 6,502 funt. 6.

W ciągu r. 1862 złożono wełny pudów 47,645 funt. 3, cukru pudów 43,315 funt. 12, mączki cukr. pudów 38,228 funt. 33, innych towarów pudów 4,293 funt. 38; razem wełny pudów 61,884 funt. 1, cukru pudów 51,492 funt. 22, mączki cukr. pudów 65,272 funt. 13, innych towarów pudów 10,796 funt. 4.

W ciągu tegoż roku wydano wełny pudów 42,240 funt. 37, cukru pudów 35,141 funt. 24, mączki cukr. pudów 52,129 funt. 1, innych towarów pudów 8,469 funt. 28.

Pozostało z końcem r. 1862 wełny pudów 19,643 funt. 4, cukru pudów 16,350 funt. 38, mączki cukr. pudów 12,143 funt. 12, innych towarów pudów 2,326 funt. 16.

W porównaniu z rokiem zeszłym, złożono w r. 1862 więcej wełny pudów 12,502 funt. 8, cukru pud. 14,025 funt. 22; mniej mączki cukrowej pud. 47,235 funt. 7; a innych towarów pudów 9,373 funt. 3. Oprócz powyższych towarów, pozostało z końcem r. 1862 zastawionego wina butelek 18,364.

Zaliczenia udzielone na zastawy, wynosiły w ciągu roku: na wełnę rs. 465,990, na cukier i mączkę cukrową rs. 306,360; na zboże rs. 35,505, na rozmaite przedmioty rs. 181,420, razem rs. 989,275.

W porównaniu z rokiem zeszłym, więcej na wełnę o rs. 140,588, na zboże o rs. 2,748, mniej na cukier i mączkę cukrową o rs. 16,810, a na rozmaite przedmioty o rs. 13,820.

4. *Pożyczki na zakłady przemysłowe.*

Pożyczki na zakłady przemysłowe wynosiły z końcem roku 1861 rs. 1,842,215 k. 72.

W ciągu roku 1862 zaliczenia, wraz z przypisaną prowizją wynosiły rs. 384,084 k. $8\frac{2}{4}$; razem rs. 2,226,299 k. $80\frac{2}{4}$.

Zwrócono w ciągu tegoż roku na kapitał i prowizję rs. 304,185 k. $28\frac{2}{4}$, pozostało z końcem roku 1862 rs. 1,922,114 k. $52\frac{2}{4}$.

Ośmnastu właścicieli zakładów przemysłowych, mianowicie: fabryk cukru, sukna, wyrobów jedwabnych, wyrobów wełnianych, mydła i świec stearynowych, skór, machin rolniczych, papieru, zakładu huty cynkowej, młynów parowych, oraz przedsiębierstwo żeglugi parowej na rzekach spławnych Królestwa, otrzymało w ciągu r. 1862, na rozszerzenie swych zakładów, pożyczki wynoszące w ogóle sr. 294,050, więcej jak w r. z., o rs. 134,250.

Prowizja od zaliczeń na zakłady przemysłowe uczyniła rs. 87,930 k. $13\frac{2}{4}$.

5. *Pożyczki na machiny rolnicze, inwentarze i inne przedmioty.*

Pożyczki na machiny rolnicze, inwentarze, guano i tekturę smołowcową, wynosiły z końcem r. 1861 rs. 488,793 k. $39\frac{3}{4}$.

W ciągu roku 1862 zaliczenia Banku, wraz z przypisaną prowizją w kwocie rs. 16,503 k. $3\frac{2}{4}$ wynosiły: na machiny rolnicze rs. 131,774 k. 34, na inwentarze rs. 1,080 k. 4. razem rs. 621,647 k. $77\frac{2}{4}$.

W ciągu tegoż roku zwrócono na kapitał i prowizję z pożyczek na machiny rolnicze rs. 144,408 k. $21\frac{2}{4}$, na inwentarze, guano i tekturę smołowcową rs. 11,179 k. $69\frac{2}{4}$.

Pozostało z końcem roku 1862 w zaliczeniach: na machiny rolnicze rs. 449,413 k. 63, na inwentarze, guano i tekturę smołowcową rs. 16,646 k. $23\frac{2}{4}$, razem rs. 466,059 k. $86\frac{2}{4}$.

Zaliczenia na te przedmioty, w porównaniu z rokiem zeszłym, wynosiły w r. b. mniej o rs. 22,586 k. 54. Zaliczenia tym tytułem objęte, przynosiły Bankowi w r. 1862 w prowizji rs. 24,301 k. $27\frac{2}{4}$.

6. *Pożyczki na dobra ziemskie.*

Pożyczki na dobra ziemskie, z końcem r. 1861, na 321 dobrach wynosiły w kapitale rs. 1,943,898 k. $16\frac{3}{4}$, w prowizji rs. 20,598 k. 95, razem rs. 1,964,497 k. $11\frac{3}{4}$. W ciągu r. 1862 doliczono prowizji rs. 92,642 k. $61\frac{2}{4}$, razem rs. 92,642 k. $61\frac{2}{4}$, ogółem w kapitale rs. 1,943,898 k. $16\frac{2}{3}$, w prowizji rs. 113,241 k. $56\frac{2}{4}$, razem rs. 2,057,139 k. 73.

Zwrócono w ciągu tegoż roku rs. 174,308 k. 75,— rs. 94,058 k. 72, — rs. 268,367 k. 47.

Pozostało z końcem roku 1862 na 316 dobrach (gdyż pożyczka z 11-stu dóbr spłacona w zupełności została, a część pożyczek z 6-ciu dóbr, przeniesiono na 6 oddzielnych nomenklatur rs. 1,769,589 k. $41\frac{2}{4}$,— rs. 19,182 kop. $84\frac{2}{4}$. — rs. 1,788,772 k. 26.

TYTUŁ V.

Rachunki bieżące z domami handlowemi w kraju i za granicą.

1. *Zaliczenia na otwarte kredyta domom handlowym w kraju.*

Zaliczenia te, zabezpieczone depozytami w papierach rządowych, akcjach kolei żelaznych krajowych, albo wekslami hypoteką popartemi, wynosiły z końcem roku 1861 rs. 2,225,936 k. $66\frac{2}{4}$.

W ciągu r. 1862 zaliczenia wraz z dopisaną prowizją wynosiły rs. 14,672,805 kop. 99. Razem rs. 16,898,742 k. $65\frac{2}{4}$.

W ciągu tegoż roku zwrócono w kapitale i prowizji rs. 15,086,155 k. $02\frac{2}{4}$.

Pozostało z końcem r. 1862 rs. 1,812,587 k. 63.

W porównaniu z rokiem zeszłym, zaliczenia w r. 1862 były większe o rs. 2,827,126 k. $27\frac{3}{4}$, a zwroty o rs. 4,246,986 k. $42\frac{3}{4}$.

2. *Rachunki bieżące z domami handlowemi za granicą.*

Z końcem roku 1861 posiadał Bank u domów handlowych za granicą do swej dyspozycji rs. 670,150 k. $22\frac{2}{4}$.

W ciągu roku 1862 znalazł się w potrzebie przesłania funduszu rs. 3,026,697 k. $13\frac{2}{4}$. Razem rs. 3,696,847 k. 36.

W tymże roku rozdysponował rs. 3,485,654 k. 54.

Pozostało z końcem roku 1862 rs. 211,192 k. 82.

W porównaniu z rokiem zeszłym, przesłał Bank za granicę mniej o rs. 416,851 k. $14\frac{1}{4}$, z powodu posiadania na placach zagranicznych znacznego kapitału, a rozdysponował więcej o rs. 273,260 k. $55\frac{1}{4}$.

Prowizja od zaliczeń w kraju i za granicą, przyniosła w r. 1862 rs. 109,586 k. $19\frac{2}{4}$.

TYTUŁ VI.

Należność od Władz.

Z końcem roku 1861 posiadał Bank u rozmaitych Władz rs. 5,895,369 k. $19\frac{2}{4}$.

W ciągu r. 1862, zaliczenia wraz z przypisaną prowizją w kwocie rs. 141,409 k. $78\frac{2}{4}$ wynosiły rs. 1,303,875 kop. $71\frac{3}{4}$. Razem rs. 7,199,244 k. $91\frac{1}{4}$.

W ciągu tegoż roku zwrócono na kapitał i prowizję rs. 1,570,123 k. $90\frac{1}{4}$.

Pozostało z końcem roku 1862 rs. 5,629,121 k. 01.

Rachunki bieżące Władze rządowe zaraz pokrywają, inne zaś należności, spłacane są wraz z prowizją ratami amortyzacyjnemi.

TYTUŁ VII.

Kapitały hypoteczne, tudzież różne zaliczenia.

Z końcem r. 1861 miał Bank w kapitałach hypotecznych, oraz w różnych zaliczeniach rs. 3,401,834 k. $15\frac{2}{4}$.

W r. 1862 przybyło, wraz z doliczoną prowizją w kwocie rs. 105,621 kop. $88\frac{1}{4}$, rs. 3,385,957 kop. 05. Razem rs. 6,787,791 kop. $20\frac{2}{4}$.

W ciągu tegoż roku zwrócono na kapitał i prowizją rs. 3,249,865 k. $32\frac{2}{4}$.

Pozostało z końcem r. 1862 rs. 3,537,925 k. 88, a mianowicie:

W kapitałach przekazanych na uposażenie Banku rs. 375,613 k. 81.

W kapitałach do spłacenia ratami ostatecznie już uporządkowanych rs. 1,815,605 k. 29.

W kapitałach do uporządkowania pod względem spłaty pozostających rs. 402,272 k. 48.

W różnych zaliczeniach rs. 944,434 k. 30. Razem jak wyżej rs. 3,537,925 k. 88.

Kapitały przekazane na uposażenie Banku i kapitały uporządkowane, są spłacane wraz z prowizją ratami amortyzacyjnemi, które w swoim czasie wpływają do Kasy Banku.

Kapitały do uporządkowania pozostające, w miarę usunięcia przeszkód prawnych, są regulowane.

Różne zaliczenia obejmują:

Wartość sprzętów i ruchomości Banku, zakładów oddzielnych i papierów pod bilety Banku rs. 69,316 k. $35\frac{1}{4}$.

Kredyta otwarte w kasach skarbowych rs. 28,939.

Gotowiznę w biletach kredytowych cesarstwa przesłanych do wymiany w Petersburgu rs. 500,000.

Bilety przekazowe na kantory w Rydze i Odessie rs. 100,000.

Gotowiznę w kasach składów bankowych w Włocławku i Łodzi rs. 35,618 k. 44.

Awans na zapłacenie komisu od pożyczki na obligacje cząstkowe, umarzający się corocznie rs. 77,244 k. $37\frac{3}{4}$.

Zaliczenie przedsiębierstwu dostawy bydła, ubezpieczone hypotecznie rs. 51,827 k. 42.

Rozmaite inne zaliczenia rs. 81,488 k. $71\frac{1}{4}$ Razem jak wyżej rs. 944,434 k. 30.

TYTUŁ VIII.

Przedsięwzięcia handlowe i przemysłowe.

Podług przyjętej zasady co do sprawozdań z zakładów przemysłowych, podaje Bank w niniejszem sprawozdaniu rezultaty działalności młyna parowego w Warszawie z r. 1862, innych zaś zakładów oddalonych od Warszawy, za r. 1861; przy tych ostatnich zamieszcza jedynie wysokość produkcji i sprzedaży wyrobów w roku 1862 osiągniętych, a odkłada podanie otrzymanych korzyści do roku przyszłego, kiedy już rachunki ukończone i sprawdzone zostaną.

Prowizja od zaliczeń na przedsięwzięcia handlowe i przemysłowe, wynosiła w r. 1862 rs. 94,202 k. $30\frac{2}{4}$.

1. *Papiernia w Jeziornie.*

Po sprawdzeniu w r. b. rachunków zakładu za rok 1861, w którym, jak powiedziano w sprawozdaniu roku zeszłego, wyrób papieru wynosił rs. 134,116 k. $31\frac{1}{4}$, a sprzedano za rs. 125,180 k. $4\frac{2}{4}$; rezultat z działań fabryki okazał się następujący:

Kapitał zakładowy fabryki, który z końcem r. 1860 wynosił rs. 235,355 k. $92\frac{3}{4}$, powiększył się wkładami poczynionemi w roku 1861 na sprawienie ruchomości i ulepszenie maszynerji do rs. 241,065 k. $41\frac{1}{4}$.

Zmniejszony zaś został przez odpisanie na umorzenie:

Kapitału zakładowego rs. 17,758 kop. 79, stanowiących zysk osiągnięty w r. 1860, oraz na umorzenie z szacunku ruchomości rs. 4,950 k. 34,— rs. 22,709 k. 13.

Wynosił więc z końcem 1861 r., rs. 218,356 k. $28\frac{1}{4}$.

Kapitał obrotowy (to jest: zapas gotowizny, materjałów, wyrobów, i ogół wierzytelności) wynosił rs. 149,556 kop. $52\frac{3}{4}$. Razem rs. 367,912 kop. 81.

Że zaś zaliczenie Banku na papiernią, z końcem roku 1861 wynosiło rs. 364,194 kop, 53 $\frac{1}{4}$, z czego strąciwszy doliczony procent 5% rs. 17,302 kop. $39\frac{2}{4}$, samo zaliczenie czyniło rs. 346,892 kop. $13\frac{3}{4}$, przeto w r. 1861 dochody przewyższyły wydatki o rs. 21,020 kop. $67\frac{1}{4}$.

Z tego wzięto na procent przynależny Bankowi, jak wyżej rs. 17,302 kop. $39\frac{2}{4}$; na tantjemę dla administracji zakładu rs. 233 kop. 95. Razem rs. 17,536 kop. $34\frac{2}{4}$. Reszta rs. 3,484 kop. $32\frac{3}{4}$ jest czystym zyskiem, jaki zakład w r. 1861 przyniósł, którego Bank i w tym roku nie wziął do zysków swoich, ale przeznaczył na zmniejszenie kapitału zakładowego papierni.

W ciągu roku 1862 papiernia w Jeziornie uprodukowała papieru za rs. 105,196 kopiejek $59\frac{2}{4}$; miała zaś uprodukować podług zamieszczenia etatowego za rs. 161,129 kop. 99, przyczyną niedojścia do tej wysokości był brak wody, spowodowany ciągłą posuszą. Sprzedaż papieru w tymże roku wynosiła rs. 113,819 kop. 83.

Zaliczenie Banku na papiernią, z końcem r. 1862, wynosiło rs. 410,005 kop. $5\frac{1}{4}$.

2. Warzelnia soli w Ciechocinku.

Po sprawdzeniu rachunków zakładu za rok 1861, okazało się:

Że kapitał zakładowy warzelni soli, który z początkiem roku 1861 wynosił rs. 437,199 kop. 43, pomimo poczynionych w ciągu roku nowych nakładów na ulepszenie machin, plantacje ciernia, kopalnią torfu i reparacje tężni w kwocie rs. 6,221 k. 21—rs. 443,420 kop. 64,—zmniejszył się, w skutek odpisania na umorzenie kapitału zakładowego zysków osiągniętych w r. 1860 w kwocie rs. 947 kopiejek $32\frac{2}{4}$; z dochodu w r. 1861 rs. 2,400, z zysków Banku rs. 10,000—rs. 13,347 kop. $32\frac{2}{4}$ do sumy rs. 430,073 kop. $31\frac{2}{4}$.

Kapitał obrotowy (to jest: zapas materjałów, wyrobów, gotowizny i ogół wierzytelności) wynosił rs. 144,452 kop. $96\frac{2}{4}$. Razem rs. 574,526 kop. 28.

Że zaś zakład z końcem r. 1861 winien był Bankowi kwotę rs. 574,410 kop. $38\frac{3}{4}$, z której strąciwszy przypisaną prowizję 5% rs. 27,872 kop. 01, samo zaliczenie wynosiło rs. 546,538 kop. $37\frac{3}{4}$, zatem przewyżka dochodów nad wydatki, uczyniła z końcem r. 1861 rs. 27,987 kop. $90\frac{1}{4}$.

Po zapłaceniu Bankowi prowizji 5%, jak wyżej, rs. 27,872 kop. 01.

Zakład warzelni soli przyniósł w r. 1861 czystego zysku rs. 115 kop. $89\frac{1}{4}$, który Bank pozostawił na zmniejszenie kapitału zakładowego.

W ciągu roku 1862 warzelnia uprodukowała soli pudów 324,970, mniej od zamierzonej produkcji o pudów 75,030. Częste reparacje panwiów, skutkiem przepalania się blachy ogrzewanej węglem kamiennym, spowodowały, że nie otrzymano zamierzonej produkcji soli.

(dalszy ciąg nastąpi).

Wyjechali z Warszawy.

JW. Jenerał Major Masłow do Włocławka. Rzeczywisty Radca Stanu Kozaczkowski do Drezna. Małżonka Jenerał Adjutanta Jego Cesarskiej Mości Schwartz Aleksandra do Paryża.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 6 *Czerwca*

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.					—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			84	$51\frac{2}{3}$	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	$4\frac{2}{3}$	15	$1\frac{2}{3}$
ditto Serja II.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	85	67
dito 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wiedeńskiej			—	—	—	—
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	—	—	97	35
„	100 Tal.	k. t.	—		—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—		—	—
„	100 Tal.	k. t.	—		—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	147	75	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	57	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	99	25
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	78	75	—	—
„	300 Fr	1 M.	—	—		
Wiedeń	150 Złr	2 M.	88	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. — k. $73\frac{1}{3}$
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $27\frac{1}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 6 *Czerwca*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89\frac{7}{8}$
6ta „ „		96
Obligacje Skarbowe 4%	—	80
Listy zastawne 4%	—	$91\frac{1}{4}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$92\frac{3}{8}$
Weksle na Warszawę		92
„ Petersburg 3 tygodniowy		$102\frac{1}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny		$620\frac{3}{8}$
„ Paryż 2 „		$79\frac{5}{6}$
„ Hamburg 2 „		$150\frac{5}{8}$
„ Wiedeń 2 „		$89\frac{1}{4}$
Żyto na targu		—
„ na dostawę późniejszą	—	$46\frac{3}{4}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 40
Akcje kredytu ruchom.	...	1260

Liverpool, 5 *Czerwca.* Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie. W ciągu tygodnia sprzedano 33,992 wańtuchy; Middling Orleans $22\frac{1}{2}$, Upland $21\frac{1}{2}$.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2540) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Wartskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Lejzera Hoffman właściciela nieruchomości w m. Błaszkach pod Nr. 30.
2. Karola Foest właściciela nieruchomości w m. Turku pod Nr. 83, i
3. Magdaleny z Raczyńskich Robakowskiej właścicielki położonej nieruchomości w m. Warcie pod Nr. 197, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin na dzień 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. oznaczam.

Warta d. 11 (23) Maja 1863 r.
L. Henrych.

(N. D. 2541) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Chełmskiego.*

Z powodu śmierci:

1. Feliksa Ciechanowskiego właściciela nieruchomości w mieście Chełmie pod Nr. pol. 30 położonej, oraz
2. Michała Erlich również właściciela nieruchomości w tymże mieście pod Nr. pol. 12 i 197 położonych, otworzył się spadek, do uregulowania krórego, termin prekluzyjny na dzień 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. wyznaczam.

Chełm d. 14 (26) Maja 1863 r.
Ettinger.

(N. D. 2539) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Szkalbmierskiego.*

Z powodu śmierci:

1. Wincentego Komoniewskiego właściciela nieruchomości w m. Szkalbmierzu pod Nr. pol. 14, hyp. 10.
2. Rozalii Komoniewskiej właścicielki nieruchomości w m. Szkalbmierzu pod Nr. pol. 37, hyp. 9 położonych, otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 27 Listopada (9 Grudnia) 1863 r. wyznaczam.

Szkalbmierz d. 14 (26) Maja 1863 r.
Podgórski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2305) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Czerwca 1863 r. w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na reperację kościoła i kruchty przy tymże kościele w parafii Bodzentynie w Powiecie Opoczyńskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 1915 k. 61.

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biórze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Czerwca 1863 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego w następującej treści:

Ze podejmuję się entrepryzy reperacji kościoła i kruchty przy tymże kościele w par. Bodzentynie w Powiecie Opoczyńskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 191 kop. — wyraźnie N. i na to kwit Kassy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom dnia 3 (15) Maja 1863 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Piętkowski.
(8) za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 2424) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 13 (25) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklarację na entrepryzę reperacji pałacu Rządu Gubernialnego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1309 k. 40, t. j. od sumy na jaką anszlag na tę roboty przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzony został.

Utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie przyjąć roboty on conto anszlagu za rs. 124 kop. 97 1/2 wykazane w lokalu po b. Kasie Gubernialnej.

Deklaracje tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą.

Warunki i anszlagi są każdego czasu do przejrzenia w Wydziale Administracji Rządu Gubernialnego.

Lublin d. 8 (20) Maja 1863 r.
Za p. o. Gubernatora Cywilnego.
Radca Rządu Gubernialnego, Koźmiński.
za Naczelnika Kancelarji A. Zawadzki

(N. D. 2425) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Na dostawę żywności przez ciąg roku jednego to jest: od dnia 19 Września (1 Października) 1863 r. do włącznie dnia 18 (30) Września 1864 r. do Więzień w Gubernii tutejszej jako to: w Kalwarji i Łomży, odbywać się będą w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w dniu 10 (22) Czerwca r. b. o godzinie 1 z południa, głośne in minus licytacje, poczynając od ceny normalnej po kop. sr. pięć, za jednodzienne żywienie aresztanta, bez różnicy zdrowego i chorego.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę entrepryzę, winien w terminie i miejscu wyżej wskazanem, zgłosić się osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie umocowanego do ubiegania się o rzeczoną entrepryzę.

Warunki do tej entrepryzy, które wraz z taryfą żywności odczytane będą przed rozpoczęciem licytacji, przejrzeć można kazdodziennie wyjąwszy dni świąt w biurze Rządu Gubernialnego i w biurach Naczelników Powiatowych, główniejszemi zaś są te:

Każdy z przystępujących do licytacji obowiązany jest okazać kwit jednej z Kas Skarbowych na złożone vadium w gotowiźnie lub papierach kurs w kraju mających, a mianowicie.

Do entzepryzy dostawy żywności dla Więzienia:

a) Kalwaryjskiego rs. 700 (wyraźniej rub. rs. siedmset.)

b) Łomżyńskiego rs. 500, (wyraźniej rub. rs. pięćset).

Które nieutrzymującym się przy licytacji zaraz powrócone, zaś utrzymującym się aż do ekspiracji kontraktu w depozycie Rządu zatrzymane będzie.

Wszelkie oferty po zamknięciu protokółu licytacyjnego podane, chociażby dla Skarbu najkorzystniejsze przyjęte nie będą.

Suwałki d. 16 (28) Maja 1863 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 2302) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 31 Maja (12 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in minus pomiędzy majstrami ciesielskiemi i stolarskiemi na urządzenie trzech nowych nakryć nad studniami (Brunhauzów) znajdującemi się na cmentarzu Powązkowskim od sumy rs. 132 kop. 72, wyraźnie rubli srebrem sto trzydzieści dwa kopiejek siedmdziesiąt dwie w wykazie kosztów obliczonej, a do niniejszej licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą robotę, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, wraz z vadium po rs. 13 k. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 3, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych

Warszawa d. 11 Maja 1863 r.
p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu J. C. K. Mości,
z upow. J. Bertholdi.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 2428) *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

Wskutek odezwy Dyrekcji Poczt w Królestwie Polskim z d. 20 Maja r. b. Nr 9013 zawiadamiam publiczność że w dniu 11 (23) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w Biurze Naczelnika Powiatu Konińskiego in minus, przez opieczętowane deklaracje, licytacja na reperacją domu, i zabudowań pocztowych w m. Kole, oraz zaprowadzenie bruków około tychże od sumy anszlagowej rs. 1869 kop. 97$\frac{3}{4}$

Do deklaracji dobrze opieczętowanej dołączonym być winien kwit, z jednej z kas skarbowej na złożone vadium w kwocie rs. 128. Warunki do tej entrepryzy przejrzane być mogą każdego dnia, z wyjątkiem świąt, w godzinach służbowych: w biurze Naczelnika Powiatu.

Deklaracje tylko do godziny 11 z rana, dnia powyższego przyjmowane będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się, jest następujący:

Wskutek ogłoszenia z d. 14 (26) Maja r. b. Nr. 6684, składam niniejszą deklaracją, mocą której podejmuję się podjąć reperacją domu i zabudowań pocztowych w m. Kole, oraz zaprowadzenie bruków około tychże, za sumę rs. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Zakwitowanie kasy NN. na złożone vadium w kwocie rs. 128 (wyraźnie literami) dołączam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji. sam odbiorę, lub o nadesłanie na mój kozst do NN. upraszam.

Podpisać imie i nazwisko, miejsce, datę w którym deklaracje pisano.

Konin dnia 14 (26) Maja 1863 r.
Kośminski.

(N. D. 2304) *Naczelnik Powiatu Przasnyskiego*

Ponieważ plus licytant, dzierżawy Kasy Ekonomicznej m. Ciechanowa z propinacji na r. 1863 nie przystąpił do zawarcia kontraktu, przeto w zastosowaniu się do Reskryptu Rządu Gubernialnego, z dnia 4 (16) Kwietnia r. b. N. 14733 podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 3 z południa odbędzie się w Magistracie miasta Ciechanowa, w obecności Naczelnika Powiatu. lub jego zastępcy, na rizico nieprzystępującego do kontraktu in plus od kwoty rs. 1390 kop. 35 licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji, na wydzierżawienie rzeczonego dochodu na r. 1863 z warunkiem. że do dzierżawy należyć będzie, dochód sposobem administracyjnym zebrany, od dnia jej zaprowadzenia, a postąpioną ofertę obowiązany będzie opłacić, poczynając od początku roku bieżącego, nadmienia przytem, że na tę dzierżawę przyjmowane będą deklaracje nawet z niższemi ofertami. od sumy do licytacji przeznaczonej lecz gdyby podana przez plus licytanta ferta niedorównywała dotychczasowej cenie dzierżawnej, w takim razie zatwierdzenie licytacji zależeć będzie od decyzji Komisji Rwej Spraw Wewnętrznych, plus licytanta jednak zaraz względem Rządu obowiązuje, inne warunki przejrzane być mogą w Biurze moim lub magistratu miasta Ciechanowa vadium do dzierżawy, konkurenci złożyć winni, w kasie miasta Ciechanowa, lub w Banku Polskim, albo w innej, kasie skarbowej, w ilości rs. 139, które nieutrzymującemu się na licytacji zwróconem będzie. utrzymującego się zaś na kaucją policzone zostanie.

Przasnysz dnia 4 (16) Maja 1863 r.
w z. A. Eger.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika powiatu Przasnyskiego z d. 4 (16) Maja r. b. N. 3736, podaje niniejszą deklarację, że obowiązuję się zadzierżawić dochód kasy ekonomicznej miasta Ciechanowa z propinacji za r. 1863 postępując rocznej dzierżawy rs. (wypisać liczbami i literami) poddając się wszelkim obowiązkom, warunkami licytacyjnemi objętym. Zawiadomienie kasy N. na złożone vadium rs, 139 dołączam, które w razie nieutrzymania się sam odbiorę.

Stałe moję zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N mca N. 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 2426) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 (22) Czerwca r. b. to jest w poniedziałek do godziny 2 z południa odbywać się będzie w trzecim terminie in minus licytacja w Biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 1069 kop. 55 $\frac{3}{4}$ anszlagiem zatwierdzonej, na entreprysę restauracji kościoła parafialnego r. l. w parafii i wsi Tuchowiczu, na tych samych warunkach jakie w numerach 62, 68, i 74 Dziennika Powszechnego, w numerach 13, 14, i 15 Dziennika Gubernialnego i Nr. 6 Okolnika Powiatowego wskazanemi zostały.

Łuków d. 8 (20) Maja 1863 r.

(N. D. 2473 *Rada Szczegółowa Opiekuńcza, Warszawskiego Instytutu S-go Kazimierza.*

Podaje do wiadomości że w dniu 1 (13) Czerwca r. b. o godzinie 4 po południu odbędzie się głośna in plus licytacja we wsi Jazgarzewie w kancelarji miejscowego proboszcza na wypuszczenie w 3ch letnią dzierżawę propinacji we wsi Jazgarzewie, położonej w powiecie Warszawskim w bliskości miasta Piaseczna.

Licytacja rozpocznie się od sumr rs. 318 k. 50, vadium do licytacji ustanawia się rs. 50.

Szczegółowe warunki do powyższej dzierżawy przejrzane być mogą w kancelarji Instytutu S-go Kazmierza w Warszawie pod Nr. 2858 lub na gruncie u miejscowego proboszcza.

Warszawa d. 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r.
w z. Prezydującego
Członek Rady, L. Naimski.
Sekretarz Rady, Stebelski.

(N. D. 2455) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Zawiadamia że na dniu 6 (18) Czerwca r. b. o godzinie 2 z południa odbędzie się w kancelarji Szpitala przy ulicy Pokornej pod Nr. 2098 głośna in minus licytacja na dostawę w roku bieżącym jabłek rajskich i palm.

Vadium na tę licytacją ustanowione na rs. 2250. O innych warunkach dowiedzieć się można w kancelarji Szpitala.

Warszawa d. 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r.
Z upoważnienia Prezydującego,
Członek Rady, L. N. Margulies.

(N. D. 2282) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 6 (18) Czerwca r. b. poczynając od godziny 9 rano w gmachu rządowym Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I. przy ulicy Dzielnej, odbędzie się przedaż przez licytacją przedmiotów depozytowych jako to: bielizny, rzeczy ubiorowych, kosztowności, i t p. przedmiotów.

Warszawa d. 6 (18) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2531) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Henryka Jaszowskiego urzędnika Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w Warszawie, pod Nr. 476 lit. *b.* zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Juljana Czajkowskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Długiej, w domu pod Nr. 549, zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1800 z procentem 5 0/0, w chwili zapłaty obliczyć się mającym od Henryka Szwejcer, obywatela i właściciela dóbr ziemskich Swędów Szlachecki z przyległościami, w Okręgu Brzezińskim, Powiecie Rawskim, Gubernii Warszawskiej położonych, tamże w Swędowie Szlacheckim zamieszkanie prawne obrane mającego, a obecnie w Woli Bykowskiej, Okręgu Piotrkowskim, Gubernii Warszawskiej zamieszkałego, Protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaareśztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Swędów Szlachecki z przyległościami Anielin i przynależytościami w gminie Swędów Szlachecki, obecnie do gminy Glinnik Smolińskiego zwany dołączonej, w Okręgu Brzezińskim Powiecie Rawskim, Gubernii Warszawskiej, w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu Brzezińskiego położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika należące, i w jego posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone.

Dobra te całe są rozkolonizowane, a nawet z zabudowaniami dworskiemi w wieczystą dzierżawę wypuszczone, oprócz karczem w Swędowie i Anielinie, dla czego dochód z tych dóbr jedynie przynoszą czynsze i propinacja, dla zachowania jednak praw wierzycieli, opis budowl niegdyś dworskich jest następujący:

1. Zabudowanie mieszkalne z drzewa, gontami kryte, komin murowany mające.
2. Stodoła z drzewa słomą kryta.
3. Stajnia i obora z drzewa słomą kryte.
4. Kurnik z drzewa słomą kryty.
5. Młyn wodny o dwóch gankach z drzewa gontami kryty, komin murowany mający.
6. Stodoła i obora z drzewa słomą kryta.
7. Obórka i stajenka z drzewa słomą kryta.
8. Karczma na Swędowie z drzewa gontami kryta komin murowany mająca.
9. Karczma na Anielinie z drzewa, gontami kryta, komin murowany mająca.
10. Zajazd z drzewa bez pokrycia.

Dzierżawcy wieczyści i koloniści są następujący:

A) We wsi Swędów Szlachecki.

1. Ludwik Laik, posiada morgów 30.
2. Franciszek Kowalski m. 45.
3. Jan Arendt m. 31 1/2.
4. Stopnicki Paweł m. 22 1/2.

I płacą czynszu z morgi po kop. 60, a przy sprzedaży swych siedzib, obowiązani są płacić laudemium dziedzicowi dziesiąty grosz szacunku.

5. Piotr Tomczak mlynarz, z młyna, stawów rybołówstwa i gruntu włóki jednej mór. trzech, oraz ogrodu, obowiązany jest opłacać czynszu rs. 60, w dwóch ratach po rs. 30, to jest 11 Listopada i 23 Kwietnia.

B) W Anielinie.

6. Bogumił Zybart ma morgów 15.
7. Wilhelm Schepke m. 15.
8. Karolina Patzer m. 15,
9. Majer Edward m. 15.
10. Ludwik Raczyński m. 15.
11. Ludwik Raczyński drugi m 15.
12. Tomasz Tomczak m. 22 1/2.
13. Stanisław Sławiński morgów 45.
14. Andrzej Wasilewski, morgów 15.
15. Mikołaj Tokarski, morgów 30.
16. Kajetan Tokarski, morgów 7 1/2
17. Józef Kowalski, morgów 22 1/2.
18. Marcin Kruszyński, morgów 7 1/2.
19. Ludwik Strzemski, morgów 15.
20. Karolina Schwartz, morgów 15.
21. Jan Gotlieb Rückert, morgów 15.
22. Michał Wieczorek, morgow 7 1/2.
23. Hipolit Combrzyński, morgów 15.
24. Franciszek Gorysiak, v. Klimczak, morgów. 7 1/2.
25. Gotlieb Hildebrand, morgów 15.
26. Samuel Strzemski, morgów 7 1/2

Wszyscy opłacają po kop. 60, z morgi w dwóch ratach: na Śty Wojciech i na Śty Marcin, rok rocznie, załog dworskich nie mają, a bliższe warunki są w wykazie hypotecznym objawione.

Smoliński Stanisław dzierżawi propinacją w tych dobrach, z której ma opłacać rs. 150 albo rs. 240, gdyż pewnej opłaty nikt nie mógł wskazać.

Rzeczka Mszczonka, płynąca przez te dobra, tworzy dwa stawy, prócz których jest dwie sadzawki zarybione, lecz wszystko znajduje się w posiadaniu wieczystych dzierżawców i tylko czynsze, tudzież propinacja obecnie stanowi dochód właściciela.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w aktach zajęcia u sprzedażą dyrygującego Juliana Czajkowskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie. pod Nr. 549*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale pierwszym przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1) Franciszkowi Dobrowolskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Brzezińskiego, w mieście Brzezinach urzędującemu i zamieszkałemu, na ręce Władysława Moszczeńskiego, Podpisarza tegoż Sądu, dnia 17 (29) Listopada 1862 r.

2) Stanisławowi Smolińskiemu, wójtowi gminy Glinnik Smoliński, do której to gminy i dobra Swędów Szlachecki należą we wsi Glinniku Smoleńskim, Okręgu Brzezińskim Gubernii Warszawskiej urzędującemu i zamieszkałemu, na ręce Marcyanny Smolińskiej matki jego, (a w myśl art. 1039 K. P. S. w biurze Prokuratora Królewskiego przy Trybunale tutejszym w dniu 24 Listodada (6 Grudnia) 1862 zawidymowanego) w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie dnia 16 (28) Stycznia 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań, w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale pierwszym, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana, d. 2 (14) Kwietnia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Julian Czajkowski Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 29 Stycz. (10 Lutego) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu pierwszej publikacji w d. 2 (14) Kwietnia 1863 roku, drugiej d. 16 (28) Kwietnia 1863 r. i trzeciej d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1863 roku, termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr ziemskich Swędów Szlachecki z przyległościami Anielin i przynależytościami w Ogu Brzezińskim Powiecie Rawskim Gubernii Warszawskiej położonych, wyrokiem Trybunału daty 30 Kwietnia (12 Maja) 1863 roku na dzień 13 (25) Czerwca 1863 r. godzinę 10 z rana, w Wydziale I. Trybunału wyznaczonym został, w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rs. 3600, jaka przez popierającego sprzedaż subhastacyjną podaną została, w terminie zaś ostatecznego przysądzenia rozpocznie się od $\frac{2}{3}$ części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 3 (15) Maja 1863 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 2532) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Anny z Hubów Jaworowskiej wdowy z własnych funduszów utrzymującej się w Warszawie pod Nr. 482 zamieszkałej, zaś zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kokelego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 586 lit. B. zamieszkałego obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 1200 wraz z procentem po 5 od d. 19 Stycznia 1863 r. zaległym hypotecznie ubezpieczonej na nieruchomości Nr. 1439 w Warszawie, należącej do Józefa i Julii z Tschieschneków małżonków Ostrowskich oraz kosztów egzekucyjnych od tychże Józefa i Julji z Tschieschneków mał. Ostrowskich obywateli w Warszawie pod Nr. 1439 zamieszkałych protokółem Józefa Kurmana Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1863 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ.

Nr. 1439 w Warszawie przy ulicy Wielkiej na gruncie czynszowym do szpitala S-go Ducha należącym, z którego opłaca się czynszu rocznego rs. 7 kop. 8 50 w cyrkule policyjnym i administracyjnym 8 w juryzdykcji Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III. należy prawem własności do Józefa i Julii z Tschieschneków mał. Ostrowskich obywateli w rzeczonym domu zamieszkałych i w tychże posiadaniu będąca graniczy i styka się z boku lewego z nieruchomość ą Icyka Askinajzer Nr. 1440 z strony prawej z nieruchomością Nr. 1438 do Cukiermana należącą od tyłu z nieruchomością Brynkmana Nr. 1497 frontem do ulicy Wielkiej zwrócona poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona: Na gruncie tej nieruchomości są:

Zabudowania.

1. Dom frontowy parterowy z drzewa w słupy postawiony, gontami kryty z trzema kominami murowanemi nad dach wyprowadzonemi u dachu pięć okien facyjatowych blachą obitych, zabudowanie to całe szalowane deskami.
2. Oficyna z lewej strony podwórza będąca z drzewa w słupy postawiona, deskami szalowana o parterze z facyjatami dachówką karpiówką kryta, z trzema kominami murowanemi nad dach wyprowadzonemi.
3. Oficyna z prawej strony stojąca z drzewa w słupy postawiona do której przystopadle przytyka zabudowanie również z drzewa w słupy postawione wszystko deskami szalowane dachówką karpiówką kryte, jedną całość stanowiące z trzema kominami.
4. Komórki o 3 przedziałach i kloaka z drzewa w słupy pod gontem.
5. Komórki o 3 przedziałach z drzewa w słupy pod gontem..
6. Wozownia z drzewa w słupy postawiona.
7. Wozownia i 2 Stajnie z drzewa w słupy postawione.
8. Wozownia i stajnia z drzewa w słupy postawiona.
9. Komórki z drzewa w słupy postawione o 6 przedziałach, wszystkie prawie budynki wyżej opisane opatrzone są rynnami zabudowania mieszkalne blaszannemi, inne drewniannemi.
10. Ogródek częścią fruktowy a w części warzywny z częścią podwórza między zabudowaniami ad 3 i 4 urządzonej z dwiema furtkami w którym znajduje się altana z łat, kilka drzew owocowych i krzaków kwiatowych ogródek ten jest długi około łokci 33, szeroki około łokci 24.
11. Podwórze w części niebrukowane a w części z kamienia polnego bruk mające w którym jest dół balami przykryty i studnia temiż cembrowana z pompą drewnianą takąż rurą i wahadłem.

W nieruchomości tej mieszczą się następujący lokatorowie którzy płacą rocznie;

1. Horn Rudolf, rs. 195, 2. Czajkowski Karol sr. 120, 3. Szustak Konstanty, rs. 84, 4. Witemberg Izrael sr. 75, 5. Tokier Izrael rs. 75, 6, Tuczyn Franciszek rs. 75 7. Kolanowski Andrzej rs. 60 8. Siemnicka Barbara rs. 66 9. Załęski Jan rs. 60 10. Początkiewicz Józef rs. 36, 11. Kalinowska Rozalja sr. 33, 12. Fiqieh Bartłomiej sr. 36, 13. Gajewska Anna rs. 25 k. 20 14 Marczewski Jan sr. 32 k 40, 15. Toporek Michał sr. 32 k. 40, 16. Böhm Antonina rs. 32 k. 40, 17. Podsiadliński Jan rs. 36, Razem rs. 1073 k. 40.

Obszerniejszy opis powyżej wymienionej zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Kokelego Patrona przy trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 586*b* zamieszkałego zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce Wojciecha Brochowskiego Podpisarza tegoż Sądu d. 4 (16) Maja 1863 r.

2. Zygmuntowi H. Wielopolskiemu Prezydentowi Magistratu Miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Macieja Kwiatkowskiego urzędnika tegoż Magistratu d. 4 (16) Maja 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 11 (23) Maja 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisano zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audiencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń na placu Krasińskich pod Nr. 549 godzinie 10 zrana d. 5 (17) Lipca 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kokeli Patron Trybunału którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.
Radca Dworu Zgórski.

(N. D. 2506) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Moszka Cyns handlującego w Warszawie pod Nr. 991 zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1350, z procentem 5% od d. 2 (14) Lutego 1862 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Piotra Wojcickiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2291 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 2344 mieszkającego, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 24 Sierpnia (5 Września) 1862 r. sporządzonym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Gęsiej pod Nr. 2291, a policyjnym pod Nr. 2291 lit. *a.* na gruncie czynszowym i policyjnym i Administracyjnym 6, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Piotra Wojcickiego obywatela w Warszawie pod Nr. 2344 zamieszkałego, należąca, w posiadaniu i użytkowaniu Haskla Siemion zastawnika zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążana wspólną księgą wieczystą całej nieruchomości Nr. 2291, w Warszawie mająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom frontowy z drzewa o parterze i jednem piętrze, dachówką karpiówką kryty, 4 kominy murowane mający.
2. Komórki piętrowe z drzewa gomtami kryte.
3. Oficyna z drzewa i pruski mur dachówką holenderką kryta, cztery kominy murowane mająca.
4. Oficyna z drzewa deskami szalowana o parterze i jednem piętrze, dachówką karpiówką kryta, 2 kominy murowane mająca.
5. Zabudowania z drzewa w słupy, deskami kryte, obejmujące komórki, kloakę i śmietnik.
6. Podwórze niebrukowane, tylko rynsztok, studnia balami cembrowana z wałem, korbą, łańcuchem i kubłem okutym.
7. Podwórze drugie niebrukowane.
8. Parkany te posesją oddzialające, są w akcie zajęcia opisane.

W nieruchomości tej jest 51 lokatorów, z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nrem 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego, w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego Urzędnika tegoż Magistratu,

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 19 Września (1 Października) 1862 r.

Wniesiono do Księgi wieczystej nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2291 położonej, dnia 19 Września (1 Października) 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało,

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń, przy ulicy Długiej pod N. 549, o godzinie 10 rano dnia 13 (25) Listopada 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodr Łącki. Adwokat którego zamieszkanie jest wyżej wskazane

Warszawa d. 2 (14) Października 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski,

Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej d. 3 (15) Października 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 13 (25) Listopada, 27 Listopada (9 Grudnia) i 11 (23 Grudnia) 1862 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2291 a policyjnie pod Nr. 2291 *a.* w Warszawie położonej, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 11 (23) Grudnia 1862 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 14 (26) Stycznia 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpocznie się od sumy rs 3000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego.

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski

W terminie powyższym nieruchomość Nr. 2291 a policyjnie Nr. 2291 *a.* oznaczona w Warszawie położona przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi za sumę rs. 3000 i Trybunał wyrokiem d. 14 (26) Stycznia 1863 r. zapadłym, wyznaczył termin do sprzedaży ostatecznej powyższej nieruchomości na dzień 25 Lutego (9 Marca) 1863 r. godzinę 10 rano, lecz z powodu sporów termin ten odbydź się nie mógł, dla tego Trybunał tutejszy wyrokiem z illacji daty 8 (20) Marca 1863 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej powyższej nieruchomości na d. 18 (30) Kwietnia 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod 549 przy ulicy Długiej

Licytacja rozpocznie się od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 14 (26) Marca 1863 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Gdy termin powyższy z powodu zaszłych sporów, nie przyszedł do skutku, a obecnie takowe usuniętemi zostały, zatem Trybunał wyrokiem Illacyjnym daty 17 (29) Maja 1863 r. wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości Nr. 2291, a policyjnym Nr. 2291 *a.* oznaczonej w Warszawie przy ulicy Gęsiej położonej, na d. 18 (30) Czerwca 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej, a licytacja zacznie się od sumy rs. 8267, k. 83 jako 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 3 Czerwca 1863 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 2530) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Wyrokiem Trybunału Radomskiego w Radomiu z powództwa Jana Wyszyńskiego przeciwko SSrom Józefa Rzączyńskiego w dniach 6 (18) 7 (19) i 8 (20) Stycznia 1860 r. wydanym a przez wyroki Sądu Appelacyjnego daty 16 (28) Sierpnia, i 13 (25) Września 1860 r. potwierdzonym, rozporządzoną została relicytacja Dóbr ziemskich Głuśca, nabytych w drodze przedaży działowej w dniu 2 (14) Listopada 1845 r. przez Józefa Rzączyńskiego za cenę rs. 15000 a to na koszt i risico tegoż SSrów, z powodu niespełnienia warónków kupna.

Z mocy tych wyroków odbytą została w dniu 39 Stycznia (10 Lutego) r. b. przedaż stanowcza i przysądzenie otrzymał Ignacy Stankowski Patron Trybunału Radomskiego w Radomiu zamieszkały za cenę rs. 24205. Nabycie to wedle deklaracji daty 28 Lutego r. b. Stankowski uskutecznił na rzecz Stanisława Kłosowskiego Obywatela krajowego w Radomiu zamieszkałego.

Gdy nabywca ten pomimo prawomocności przysądzenia i wezwania w d. 27 Kwietnia r. b. doręczonego, warónków kupna nie spełnił, przeto w zastosowaniu się do artykułu 738 i 739 K. P. S. na podstawie zaświadczenia o niespełnieniu warónków przez Pisarza Trybunału w Rradomiu, w d. 15 (27) Maja r. b. wydanego powtórna relicytacja dóbr Głuśca na koszt i risico Stanisława Kłosowskiego odbytą zostanie.

Przedaż ta popieraną jest przez Władysława Jawornickiego Patrona Trybunału Radomskiego w Radomiu zamieszkałego imieniem współwłaściciela dóbr Głuśca, mianowicie Jana Wyszyńskiego Urzędnika Rządu Gubernialnego Radomskiego w Radomiu zamieszkałego, Salomei z Sokalskich p Jakóbie F abiańskim pozostałej wdowy, jako opiekunki: Romana, Marjanny i Karola nieletnich Fabiańskich w dobrach Kozicach Okręgu Żelechowskim Gub. Lubelskiej zamieszkałej, Jana Zelkowskiego, opiekuna przydanego tychże nieletnich wdzierżawionych przez siebie dobrach Zycyn w Ogu Żelechowskim zamieszkałego, oraz Antoniny z Fabiańskich Ludwika Pryjamskiego obywatela krajowego żony w asystencji tegoż czyniącej we wsi Rudzie Ogu Żelechowskim wraz z mężem zamieszkałej.

Dobra Głusiec składające się z folwarku tegoż nazwiska i attynencji Piwonia w Gminie Zbyczyn Ogu Kozienieckim Gubernii Radomskiej w powiślu położone, wedle oszacowania przez biegłych w d. 4 Maja 1845r. dokonanego, mają rozległości: w polach i ogrodach dworskich włók m. n. p. 5 mórg 20 prętów 226 w łąkach dworskich włók 5 mórg 26 prętów 138, w polach i ogrodach włościańskich włók 7 mórg 2 prętów 150, w łąkach włościanskich mórg 19 prętów 150, a w pastwiskach dworskich mórg 23, wzaroślach włóka 1 mórg 15: wody i rowy mórg 3, zabudowania drogi i nieużytku mórg 25, czyli w ogóle włók 22 mórg 15 prętów 64, oprócz tego wyrokami Sądowemi na rzecz dóbr Głuśca wedle relacji biegłych ma być przyznane 12 włók ziemi, Gleba ziemi w $\frac{2}{3}$ pszenna klasy 1 dobra, w $\frac{1}{3}$ części klasy drugiej:

Wysiewy w czasie sporządzenia taksy praktykowane były takie: pszenicy ozimej korcy 50, żyta korcy 15, jęczmienia korcy 60, owsa korcy 24, grochu korcy 12, kartofli korcy 12, siana centnarów 1800 propinacija czyni złp. 1500, daniny kaplonów 36 jaj kóp. 3 Włościan osiadłych 24, którzy w czasie sporządzenia taksy odrabiali tygodniowo dni ciągłych 36 i pieszych 24, podatki dziesięcina i składka ogniowa wynosiły w owej epoce rs. 161 kop. 99.

Biegli oszacowali dobra te na rs. 26476 kop. 20 obecnie są one w posiadaniu SSrów Rzączyńskich. Pierwsze ogłoszenie warunków, które wraz z taksą w Biurze Pisarza Trybunału, i u Jawornickiego Patrona przejrzane być mogą nastąpi przed pełnym Sądem na audjencji Trybunału Radomskiego w Radomiu w d. 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 24205 a gdyby tej nikt nie ofiarował, to gdy przedaż popieraną jest na koszt i risico Stanisława Kłosowskiego. przeto w myśl warónków do poprzedniej relicytacji ułożonych, wywołaną zostanie od sumy rs. 15000 której $\frac{2}{3}$ części Jan Wyszyński ofiaruje.

Radom dnia 27 Maja 1863 r.
Ludwik Szteinbok.

(N. D. 2529) Nieruchomość miejska, w mieście Gubernialnym Radomiu przy ulicy Szewckiej pod Nr. pol. 55 hyp. 116 położona, posiadana przez Antoninę z Wyszkowskich Kalinkowską wdowę, Wiktorję i Antoniego nieletnich Chmurzyńskich, których opiekunem głównym jest Józef Fijałkiewicz. a przydanym X. Stanisław Fijałkowski, oraz przez Justyna Chmurzyńskiego z pobytu niewiadomego.

Na zasadzie wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu dnia 21 Listopada (3 Grudnia) 1862 r. na powództwo wyżej wzmiankowanej Kalinowskiej zapadłego sprzedaną zostanie na publicznej sądowej w drodze działów licytacji na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu przed W. Bogusławskim Sędzią delegowanym tegoż Trybunału.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia u popierającego sprzedaż Jana-Daniela Wojciechowskiego Patrona przy Trybunale w Radomiu.

Licytacia rozpocznie się od sumy rs. 900, jako szacunku przez biegłych ustanowionego, vadium do licytacji wynosi rs. 90.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbytą została na d. 1 (13) Maja 1863 r. o godzinie 3 po południu.

Termin do drugiej publikacji tychże oraz do przygotowawczego przysądzenia w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Radomiu na dzień 15 (27) Czerwca 1863 r. o godzinie 3 z południa jest oznaczonym.

Radom d. 2 (14) Maja 1863 r.
J. D. Wojciechowski, Patron Tryb.

(N. D. 2533) W dniu 28 Maja (9 Czerwca) r. b. o godzinie 10 z rana w Pradze na targu Końskim zwanym meble machoniowe, jesionowe; w dniu 29 Maja (10 Czerwca) o godzinie 9-tej z rana przy ulicy Nowolipie w domu Nr. 2469, meble jesionowe, sosnowe, olszowe, garderoba, i t. p. w dniu 30 Maja (11 Czerwca) o godzinie 10 z rana przy ulicy Złotej pod Nr. 1505 lit. G. meble jesionowe, lustra sosnowe, i t. p; w dniu 3 (15) Czerwca o godzinie 10 z rana przy ulicy Długiej pod Nr. 585 meble jesionowe, zegar, waga decymalna, i t. p; w dniu 5 (17) Czerwca r. b. o godzinie 9 z rana przy ulicy Senatorskiej w domu Nr. 463 meble jesionowe, olszowe, sosnowe, i t. p. wszystko w Warszawie przez publiczną licytacją sprzedam.

Karwowski, Komornik.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2234) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego*

Wzywa wszelnie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, iżby Józefa Białobłockiego, ostatnio we wsi Sokołowie, gminie Kiełczew, Powiecie Włocławskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, a przed wymiarem kary chroniącego się śledzić ując i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu pod ścisłą strażą odstawić zechciały, Ryopis Białobłockiego następujący: wieku ma lat 31, wzrost dosyć dobry, włosy jasno blond, oczy niebieskie, twarz ściągła, nos i usta mierne, wąsy małe blond.

Brześć dnia 24 Kwiet. (6 Maja) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, w z. Dmochowski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.